Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 250 — Katowice, czwartek 29-go października 1931 r. — **Rok 30**

Głos troski Najwyższego Arcypasterza.

List Jego Świątobliwości Pana Naszego Piusa XI.

z Opatrzności Bożej Papieża do czcigodnych Braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynarjuszów, pokój i jedność z Stolicą Apostolską utrzymujących, o niezwykle ciężkiem przesileniu gospodarczem, o opłakanem w wielu krajach bezrobociu i o wzrastających zbrojeniach wojennych.

I.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Nowa klęska zagraża powierzonej Nam trzodzie i gnębi ją już, dławiąc bezlitośnie słabszą jej część, którą My szczególną otaczamy opieką — mianowicie: dziatwę, lud roboczy, rzemieślników oraz tych wszystkich, którzy nie opływają w dostatki. Mówimy o poważnych trudnościach i o przesileniu gospodarczem, które dotknęły narody i we wszystkich krajach wywołują w wielu kołach groźne i wzrastające bezrobocie. Widoczną to bowiem rzeczą, że na wymuszoną bezczynność i tem samem na skrajną nędzę skazana jest wraz z dziećmi niezliczona prawie ilość uczciwych pracowników, którzy niczego więcej nie pragną, niż rzetelnie zarobić na chleb, o który z Bożego rozkazu codziennie proszą Ojca niebieskiego. Narzekania ich wzruszają serce nasze i każą Nam z tem samem współczuciem, powtórzyć skargę, która na widok zgłodniałego tłumu wyrwała się z najmiłościwszego Serca Boskiego Mistrza: „Żal mi ludu“ (Marc. VIII, 2).

Ale z serdeczniejszą litością zwraca się myśl Nasza ku owym tłumom dzieci, które ze łzami, prosząc chleba „a nie było, ktoby im ułamał“ (Jer. Thren, IV, 4), stając się niewinnemi ofiarami nad wyraz smutnego położenia i schnąc w nędzy, widząc, jak omija ich radość, wiekowi ich przynależena i odczuwają, jak gaśnie i zamiera na młodziuchnych ich wargach uśmiech, którego w duszy pragną nieświadomie.

Skoro zaś zima już nadchodzi, zjawią się niewątpliwie jej towarzysze, to znaczy kłopoty, utrapienia i niedostatek, które zimna pora roku dla wątłej dziatwy i dla biednych sprowadza. Nadto **należy się lękać, że plaga bezrobocia, o której powyżej z żalem wspomnieliśmy, wzmoże się do tego stopnia, że nędza tylu głodujących rodzin popchnie je — co nie daj Boże — do rozpaczy.** To wszystko z drżeniem rozważamy w ojcowskiem Swem sercu, dlatego za przykładem Poprzedników Naszych, a zwłaszcza ostatniego z nich śp. Benedykta XV. podnosimy Swój głos, napominając usilnie wszystkich, którzy mają żywą wiarę i chrześcijańskie miłosierdzie. **Wezwanie Nasze stawia sobie za cel pobudzenie wszystkich do krucjaty miłosierdzia i pomocy.**

Zbawienny taki wysiłek zaradzi potrzebom ciała i doda otuchy duszom, pobudzając i umacniając ich wiarę i oddalając zgubne myśli, które nędza jako zły doradca zwykle nasuwa. Wygasi doszczętu zarzewie nienawiści i niezgody, która poróżnia obywateli, a wzamian **wznieci święty ogień zgody i miłości, który krzewi i wzmacnia szlachetny węzeł pokoju i pomyślności, ku dobru jednostek i państwa.**

Do tejże więc krucjaty pobożności i miłosierdzia, z którą łączy się z pewnością gotowość do ofiar na rzecz ubogich, wzywam wszystkich synów wspólnego Ojca niebieskiego, niezliczonych członków jednej rodziny, a zatem braci w Chrystusie, którzy wspólne mają radości i pociechy, ale też wspólne smutki i bóle. Do tej błogosławionej krucjaty wołamy wszystkich jako do świętego obowiązku, który opiera się na wyraźnym nakazie Ewangelji, mianowicie na przykazaniu miłości, które Chrystus Pan nazwał pierwszem i największem przykazaniem, streszczeniem i syntezą wszystkich innych przepisów. Przykazanie to ukochany Nasz bezpośredni Poprzednik w czasie szalejącej wówczas prawie wszędzie ogólnej niezgody tylekroć i z taką siłą przypominał, że uczynił zeń niejako znamię wyróżniające całego pontyfikatu swego.

Dlatego zalecamy wszystkim najsłodsze to przykazanie, nietylko jako najważniejszy obowiązek, na którym zawisł wszystek zakon chrześcijański, ale także jako najszczytniejszy cel i ideał zwłaszcza dla tych, którzy goreją miłością ludzi i pragnieniem doskonałości ewangelicznej. Uważamy jednak, że nie potrzebujemy zbyt licznemi nalegać słowy, ponieważ i tak wszyscy są przeświadczeni, że tylko ta szlachetność i wielka gorliwość i współzawodnictwo chrześcijańskiej cnoty — tych zwłaszcza, którzy wedle sił i tak dzielnie poświęcają się dobru swych braci, a szczególnie pamiętają o potrzebach słabych dzieci i co uboższej ludności — **zgodnym wysiłkiem niezwłocznie pokonać zdoła ciężkie trudności obecnej doby.**

(Dokończenie nastąpi dnia 31 bm.)

Przeszło 500 miljonów złotych kapitału polskiego leży w bankach szwajcarskich!

Warszawa. Rząd niemiecki prowadzi akcję, mającą na celu ujawnienie i ściągnięcie do kraju kapitałów obywateli niemieckich, lokujących swe pieniądze zagranicą, głównie w Szwajcarji.

Wskutek wystąpienia rządu austrjackiego przybył do Wiednia dyrektor organizacji, kontrolującej banki szwajcarskie, mający między innemi na celu badanie ruchu pieniężnego między Szwajcarją a państwami Europy środkowej.

Według informacyj dyrektora kontroli bankowej, **kapitały obywateli niemieckich,** umieszczone w bankach szwajcarskich, **sięgają trzech miljardów marek (około 6 miljardów złotych).**

Kapitały obywateli polskich — 300 miljonów franków szwajcarskich (około 252 milj. złotych)!!.

Jak widzimy „uciułali“ sobie nasi kapitaliści sumkę niezgorszą. Za te pieniądze możnaby w kraju zrobić wiele dobrego.

Kapitaliści lokując swe pieniądze w bankach zagraniczn., zasługują na bezwzględne potępienie i winni być postawieni narówni ze zdrajcami kraju.

Scisła współpraca Francji i Ameryki wynikiem podróży Lavala do Waszyngtonu.

Nowy Jork. Krótko po północy (godz. 6 rano według czasu środkowoeuropejskiego) premjer Laval opuścił Amerykę. Na bankiecie pożegnalnym, wydanym na jgo cześć przez izbę handlową francuską w Nowym Jorku, premjer wyraził się o rokowaniach z Hooverem: „Teraz wiemy, na czem stoimy, czego chcemy, czego możemy oczekiwać i czego mogą od nas się spodziewać. Wynikiem rozmów z Hooverem będzie bliższa współpraca Francji ze Stanami Zjednoczonemi, aby „ochronić naszą kulturę przed niebezpieczeństwami, na jakie jest narażona“. — Laval odmówił wyjaśnienia szczegółów konferencyj, podkreślił jednakże, że wysiłki nie były daremne.

W Anglji wróżą socjalistom druzgocącą klęskę.

Berlin. Z Londynu donoszą, że w kołach konserwatystów w związku z dzisiejszemi wyborami do parlamentu zaznacza się wielka pewność siebie. — Snowden przepowiada wielką klęskę Labour Party i oczekuje przygniatającej większości rządu narodowego. Matematycy wyborczy przewidują, że konserwatyści zdobędą 336 mandatów, oba odłamy liberałów 56, socjaliści Mac Donalda 10, a Labour Party około 200 mandatów. Ponieważ labourzyści posiadali dotychczas 280 mandatów, oznaczałoby to dla nich stratę 80 głosów. Większość rządowa w parlamencie wynosić będzie prawdopodobnie około 200 głosów.

Wezbrane nurty sieją zniszczenie na Podkarpackiej Rusi.

Praga. Z powodu silnych opadów atmosferycznych rzeki na Rusi Podkarpackiej wystąpiły z brzegów, zalewając szereg wiosek, które musiano ewakuować. Wezbrane wody zalały kilka mostów ważnych dla komunikacji. Utonęło również kilkoro osób. Szkody wyrządzone wylewem są wielkie. (PAT.)

„Zamknięto z powodu bankructwa“.

Paryż. Omawiając niepowodzenie interwencji Ligi Narodów w kwestji zatargu chińsko - japońskiego, prasa widzi w tem dowód niemocy tej instytucji i jej kompletną nieużyteczność. Czy nie lepiej byłoby — pisze „Le Petit Bleu“ — zamiast płacenia olbrzymich sum funkcjonarjuszom Ligi Narodów zamknąć ją poprostu, wywiesiwszy nad wejściem napis: „Zamknięto z powodu bankructwa“.

Burza szaleje nad Włochami.

Rzym. PAT. W całym kraju panują słota, deszcze i burze. W Genui szalała na wybrzeżu ogromna burza. W okolicy Bergamo wylały w następstwie ulewnych deszczów rzeki, zalewając drogi, linje kolejowe i przerywając komunikację. Straty są znaczne.

TELEGRAMY.

Posiedzenie komisji oświatowej.

Warszawa. PAT. Odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej. — Na posiedzeniu tem poseł Wójtowicz zreferował trzy wnioski Klubu Ukraińskiego, domagające się otwarcia zamkniętych trzech gimnazjów ukraińskich a mianowicie dwóch prywatnych w Rohatynie i Drohobyczu (oba te gimnazja zostały już otwarte) oraz jednego państwowego w Tarnopolu. Komisja odrzuciła wnioski klubu ukraińskiego. Stanowisko posłanki Rudnickiej z Klubu Ukraińskiego i jej występy na terenie zagranicznym wywołały gorące potępienie ze strony mówców większości komisji.

Komuna podminowuje Niemcy.

Berlin. Wykrycie składów materjałów wybuchowych w mieszkaniu jednego z komunistów naprowadziło policję na trop tajnej organizacji, kierującej akcją terorystyczną na obszarze całej Rzeszy. W toku dochodzeń policja przeprowadziła wczoraj m. in. rewizje w mieszkaniach 5 komunistów, posłów do parlamentu w Berlinie. Również i na prowincji odbywają się ustawiczne rewizje i aresztowania. W miejscowości Radbod w Westfalji wykryto magazyn dolorytu, pochodzącego z kradzieży dokonanej przed kilku tygodniami w jednym z kamieniołomów tamtejszych. Aresztowano przytem 3 komunistów należących do t. zw. związku walki czynnej przeciwko faszyzmowi. Z zeznań aresztowanych wynika, że w ostatnim czasie komuniści urządzili tajne magazyny materjałów wybuchowych dla zaopatrywania się w ręczne granaty (PAT.)

Wynik wyborów w Szwajcarji.

Berno Szwajcarskie. (PAT.) Wczorajsze wybory do rady narodowej przyniosły niewielkie zmiany w układzie sił poszczególnych ugrupowań. Największe straty poniosło stronnictwo radykalnodemokratyczne. Konserwatyści, katolicy, socjaliści i stronnictwa włościańskie zachowały niemal bez zmian swój stan posiadania. W nowej radzie narodowej stronnictwa burżuazyjne stanowią 72.2 proc. ogólnych członków, zaś socjaliści łącznie z komunistami 27,8 proc.

Studenci katoliccy Hiszpanji w obronie wolności nauczania.

Paryż. Studenci katoliccy wielu uniwersytetów hiszpańskich manifestują przeciwko tym artykułom konstytucji, które odbierają zakonnikom prawo nauczania młodzieży. W Bilbao i Burgos odbyły się manifestacje młodzieży uniwersyteckiej, a w Logrono uczniowie liceów na znak protestu chcieli ogłosić strajk szkolny. Na uniwersytecie w Walencji doszło do utarczki między studentami katolickimi i radykalnymi.

Rolnictwo polskie na Śląsku Opolskim wzmacnia swój stan posiadania.

Opole. W niedzielę 25 b. m. odbyły się w kilku powiatach Śląska Opolskiego wybory uzupełniające do Izby Rolniczej w Opolu. Dotychczas wiadome są wyniki z powiatu bytomskiego. **W powiecie tym Polacy nie mieli żadnego przedstawiciela w Izbie, obecnie zaś uzyskali jeden mandat.** Poza tem przejście kandydata Polaka w powiecie strzeleckim, jak wynika z dotychczasowego zsumowania oddanych głosów, nie ulega żadnej watpliwości. W powiecie kozielskim, gdzie ostatecznych głosów jeszcze nie dokonano, **stwierdzono wzrost głosów polskich prawie o 100%.** W powiecie niemodlińskim, gdzie dotychczas kandydata polskiego do Izby Rolniczej nigdy nie wystawiano, **zauważono znaczne zainteresowanie się ludności polskiej wyborami.** Jest rzeczą prawie pewną, **że polski stan posiadania w Izbie Rolniczej w Opolu wzrośnie obecnie z trzech mandatów na cztery.**

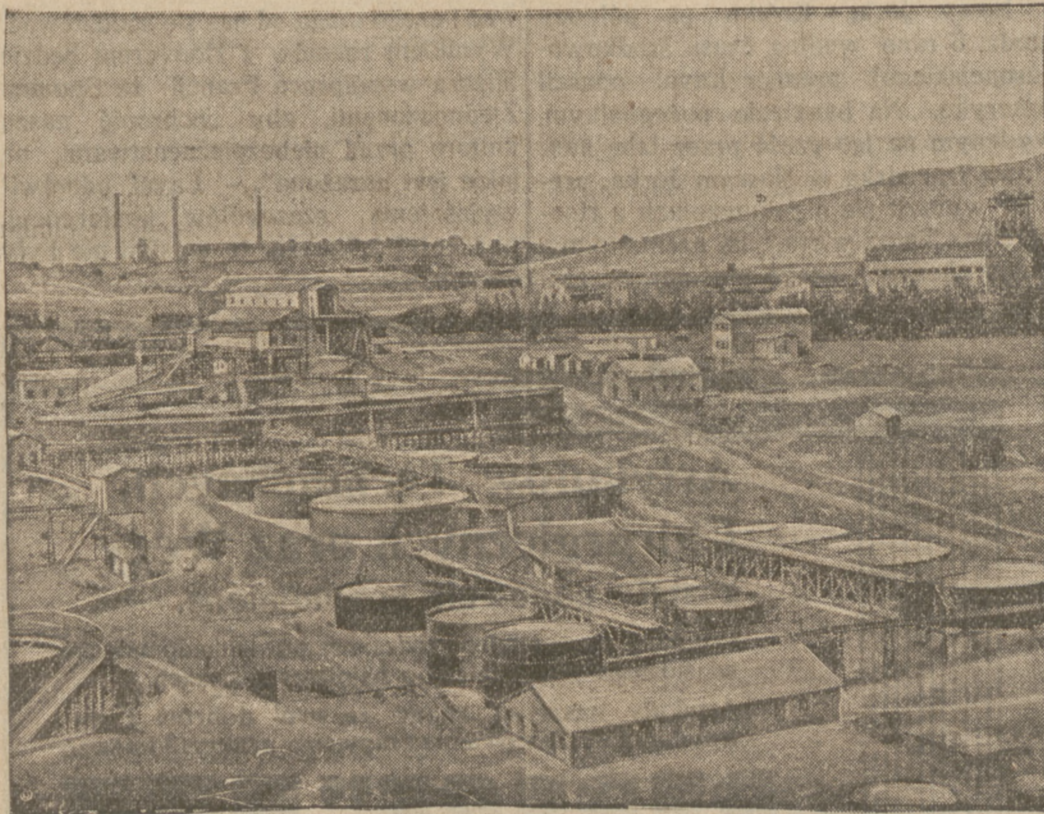
Oskarżeni posłowie bronią się.

Warszawa. Wczorajsza rozprawa przeciwko 11 posłom na Sejm poprzedni rozpoczęła się o godz. 9 rano i poświęcona była **wyjaśnieniom oskarżonych.** Oskarżony poseł Lieberman **do winy nie przyznaje się** i w dłuższem przemówieniu przedstawił program i metody działalności P. P. S. oraz stosunek jej do rządów pomajowych. Oskarżony zaprzecza jakoby P. P. S. miała dążyć do usunięcia przemocą władzy sprawującego rządu i zaznacza, że P. P. S. jak i cały blok Centrolewu walczył tylko środkami legalnemi za pomocą oddziaływania na masy i odwoływania się do wyborców. W tym samym duchu składali wyjaśnienia oskarżeni **Barlicki, Dubois i Mastek.** Podobne oświadczenie złożyli pozostali oskarżeni. Będą oni dawali wyjaśnienia **w dniu dzisiejszym.**

Król angielski z ciekawością oczekuje wyników wyborów.

Londyn. Król Jerzy przybył wczoraj z Sandringham do Londynu, gdzie spędzi okres wyborów. — Wkrótce po przybyciu do pałacu Buckingham król zwołał posiedzenie prywatnej rady, na której omawiano sprawy ekonomiczne.

Wydobycie złota maleje.



Ostatnie czasy wykazują stałe znaczne cofanie się ogólnej liczby wydobycia złota. Na obrazku widzimy kopalnię złota pod Johannesburgiem w Transwalu, która należy do jednej z najbogatszych kopalń kruszcu na świecie.

Rolnictwo pruskie przed ruiną.

Królewiec. W Królewcu odbył się zjazd prezesów miejscowego związku ziemian, na którym podniesiono katastrofalne położenie rolnictwa wschodnio-pruskiego. Zgromadzeni wysłali do prezydenta Hindenburga telegram z prośbą o przyjście z pomocą tutejszemu rolnictwu. W Prusach Wschodnich dają się coraz częściej wśród rolników głosy, nawołujące do ogłoszenia powszechnej niewypłacalności. (PAT).

Wśród gęstej mgły snują się cienie wyborców do urn wyborczych.

Londyn. Agencja Reutera podaje: Londyn oraz jego okolica toną w gęstej mgle. Nie przyczynia się to jednak do zmniejszenia ożywienia przy lokalach wyborczych, do których wyborcy spieszą od 7 rano, aby oddać głos w wyborach najdonioślejszych dla Anglji w dziejach tego kraju. (PAT.)

Sądy doraźne w Irlandji.

Dublin. PAT. Działając na podstawie uzyskanych od parlamentu pełnomocnictw, rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego podał do wiadomości publicznej ustanowienie sądu doraźnego, złożonego z pięciu wyższych wojskowych, którego kompetencji mają podlegać wszystkie sprawy o charakterze zamachów antypaństwowych. Sankcje karne tego sądu przewidują karę śmierci. Jednocześnie rząd ogłasza spis dwunastu organizacyj i związków uznanych za nielegalne. Przynależność do tych organizacyj pociąga za sobą oddanie pod sąd doraźny. Wszystkie te organizacje mają charakter rewolucyjno-komunistyczny.

Finansista belgijski przepowiada Niemcom bankructwo.

Bruksela. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą, iż najlepszy finansista belgijski i jeden z najwybitniejszych mężów Europy w dziedzinie finansów, Emil Francqui przebywający obecnie w Ameryce, jest bardzo zaniepokojony losem Niemiec, iż zbankrutują one najpóźniej w czerwcu roku przyszłego. „Nation Belge" pisze, iż Francqui z niepokojem oczekuje lutego 1932 r. nie dlatego, iż odbędzie się w tym okresie konferencja rozbrojeniowa, lecz dlatego, że Niemcy muszą zapłacić w tym miesiącu półtora miljarda dolarów, powierzonych im jako pożyczki na krótki termin.

Doskonałe lekarstwo

1)

Nad bystrym potokiem, jednym z dopływów Sanu, kilka staj za wsią Kamionką, stoi okazały młyn, którego koła dzień i noc huczą. Tuż przy młynie jest piękny ogród z dużą pasieką, w ogrodzie ładny murowany dom, za domem rozległe podwórze, z porządnemi gospodarczemi budynkami, a dalej wielki szmat urodzajnej ziemi starannie, niby grządki w ogrodzie, uprawionej; wszystko zaś razem jest własnością Mateusza Zucha, dzielnego młynarza, znającego swoje rzemiosło, punk ualnego i sumiennego.

Z dalekich stron zwożą ludzie zboże do Mateuszowego młyna, bo tak pięknie, jak Zuch, nikt nie miele, nie oddaje tak wiele mąki, która zawsze na przyobiecaną godzinę jest gotowa. Młynarz Mateusz bowiem, wychowany w bojaźni Bożej przez pobożnych rozumnych rodziców, wie dobrze, że nic tak nie przysparza chleba i mienia, jak rzetelność, pracowitość i słowność; trzymał się też tych cnót przez całe życie i dobrze mu z niemi było.

Ludzie opowiadali sobie, że oprócz tej majętności, którą każdy własnemi mógł oglądać oczyma, ma jeszcze Zuch sporo uskładanego grosza, umieszczonego już to w kasie na procencie, już to rozpożyczonego pomiędzy sąsiadami; bo młynarz uczynnym był bardzo, ale przecież nie płochym i lekkomyślnym.

Mateusz był twardej natury z pozoru; nie rozczulał on się łatwo, nie rozżalał i wiele nie obiecywał, lecz widząc prawdziwą potrzebę bliźniego, bez długiego gadania (bo kochał się w milczeniu) nie proszony nawet, ratował jak i czem mógł; tylko dla pijaków, próżniaków i utracjuszów nie miał miłosierdzia, a że z powierzchowności wyglądał na zimnego, surowego człowieka, choć w istocie był gorączka wielki, tylko musiał nad sobą panować, przeto ludzie mniej go znający, posądzali o twarde serce i skąpstwo.

Bliżsi jednak znajomi, sąsiedzi i przyjaciele, kochali i szanowali młynarza; nie jedni zaś rodzice, mający dorosłe córki w domu, radziby go przyjęli za zięcia. A i dziewczęta, zwłaszcza co starsze i biedniejsze, nie spoglądały nań krzywo; trzeba wiedzieć, że Zuch był chłop wspaniałej postawy i wcale urodziwy; majątek zaś jego, statek, pracowitość i gospodarność, niemałego dodawały mu też powabu.

Tak więc nasz młynarz był szczęśliwym człowiekiem, miał wszystko, co ludzie dobrem zowią; brakło mu jeno gospodyni. Właśnie 21-go września, w sam dzień swego patrona, św. Mateusza apostoła, skończył Zuch lat trzydzieści pięć. Kiedy to sobie rozważył, uderzył dłonią w stół, za którym, podczas medytacji nad swoimi latami, siedział i tak powiedział sobie:

— No, czas na cię, bracie! Trzeba szukać żony! Mam dom, majątek, zdrowie, lata po temu, jeno gosposi niema, a bez niej w chałupie nijak. Trzeba się dobrze rozglądnąć, aby sobie wyszukać niewiastę do Boga i do ludzi, do tańca i do różańca, gospodarną, a nie szpetną.

I jak rzekł, tak uczynił. Jął się pilnie rozglądać najpierw w samej Kamionce, potem przez trzy niedziele w pobliskiem miasteczku, gdzie była parafja, uważając wychodzące z kościoła dziewczęta.

Najbardziej przy tym przeglądzie, udała mu się Józefowa Tereska z Kamionki. Była ona córką zamożnego gospodarza, więc miała odpowiedni do młynarzowego majątek, urodziwa też była w sam raz, pobożna i pracowita, wesoła i rozmowna, a miała lat dwadzieścia dwa, więc wiek do zamążpójścia najodpowiedniejszy, bo nie za młoda, nie za stara. A dalej, co jest bardzo ważne przy wyborze małżonki, pochodziła z dobrego, zacnego domu. Rodzice Tereski byli nietylko bogaci, lecz bardzo cnotliwi, bogobojni, szanowani przez całą parafję. Wielka miłość i zgoda panowała w rodzinie Józefów, stawiano ją za wzór innym; Tereska przez całe życie nie słyszała co to kłótnia, lub przekleństwo; rodzice żyli z sobą, jak dwa stare gołąbki.

To ostatnie najwięcej się Mateuszowi podobało; myślał sobie w skrytości duszy, że oboje z Tereską będą stanowić drugą taką gruchającą parę niewinnych ptaszków.

Rozważywszy sobie tedy wszystko, co wiedział o Peresce, nasz Zuch, ucieszył się ogromnie z swego wyboru i zawołał sam do siebie z rozjaśnioną twarzą:

— Toć to właśnie dla mnie stworzona niewiasta, owa Józefowa Tereska! Dalej, Mateuszku, nie zwlekaj, chłopie, iżby ci kto z przed nosa nie sprzątnął tego skarbu — i posłał co tchu do Józefów swatów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek 29 października

Św. Zenobjusza (kapłana i męczennika † 407).

Św. Narcyza, bisk. jerozolimskiego.

Słow.: Dalelił.

Jutro piątek, 30 października: Św. Alfonsa Rodrigueza, laika Tow. J.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.28,	o godz. 16.27
Księżyca	o godz. 17.21,	o godz. 9.52

*

Z historii śląskie'.

29 października. 1246. Książę Mieszko II (Mieczysław) **raciborski,** przy zgonie, w obecności 8 zakonników z klasztoru OO. Dominikanów mianuje wykonawcami ostatniej swej woli biskupa Tomasza I i przeora klasztoru OO. Dominikanów. Ponieważ Mieszko II nie miał dzieci, przeznacza w swym testamencie następcą, brata swego Władysława; księżna-wdowa Judyta, ma zamieszkiwać w zamku toszeckim. Na jej utrzymanie mają służyć dochody z powiatu toszeckiego. — **1456.** Umarł **Wacław, książę raciborski.** Szczątki jego pochowano przy dominikankach w Raciborzu. **1569.** Zygmunt Wyskota, sprzedaje **Pawłów** Sebastjanowi Stolcowi, panu na Rozkochowie. — **1616.** Odłączeni mistrzowie: bednarze, stolarze i kołodzieje z miasta **Pyskowic i Toszka** od wspólnego cechu w Gliwicach; zakładają własny cech (bractwo). Ustawy cechu pisano na zamku w Toszku. — **1639.** Gwarectwa kopalń kruszcowych donoszą baronowi Henklowi, że wydobyły tyle kruszczów, iż przez rok bedzie można utrzymać ruch huty. — **1760.** Laudon, generał austrjacki, słysząc wieść, że Fryderyk Wielki nadciąga ze swem wojskiem, cofa się **od Koźla do Głogówka,** plądruje po drodze całą okolicę (zob. 26. 10. 1760).

*

W roku: 1247. Książę Władysław, nadał **Reptom** przy Tarnowskich Górach, przywileje górnicze. — **1247.** Pierwszy kościół stanął w **Markowicach.** — **1247.** Księcia Władysława po objęciu **księstwa raciborskiego** po zmarłym (1246) bracie Mieczysławie II, spotykamy we Wrocławiu w klasztorze św. Wincentego, któremu darował wioskę Repty, zezwolił na założenie karczmy, młynów i stawów, i zysk z ołowiu. — 1250. Wystawiono **w Dębiu pod Opolem** drugi kościół i mieszkanie dla kapłana.

— Zapomogi dla pracowników kolejowych. Minister komunikacji przyznał w początkach lipca pracownikom w grupach od 10 do 16 miesięczne zapomogi w wysokości 10 do 15 % uposażeń miesięcznych zależnie od grupy uposażenia i stanu rodzinnego pracownika. W miesiącu bieżącym p. minister Kühn rozszerzył tę zapomogę na pracowników 9-ej grupy. Niezależnie od tej pomocy pan minister Kühn przyznał wszystkim dyrekcjom dodatkowe kredyty na zapomogi dla pracowników, którym należy przyjść ze szczególną pomocą ze względu na trudne warunki życiowe.

— Zakaz sprzedaży mieszkań przez urzędników. Z polecenia prezesa Rady ministrów, ministrowie poszczególnych resortów rozesłali pismo okólne do wszystkich urzędników państwowych w sprawie zajmowania przez urzędników, posiadających mieszkania w spółdzielniach, ich dawnych mieszkań w budynkach państwowych.

Na podstawie tego zarządzenia, wszyscy urzędnicy, posiadający mieszkania w spółdzielniach, obowiązani sa do natychmiastowego zwalniania mieszkań służbowych, przyczem jakiekolwiek odstępowanie, czy sprzedawanie mieszkań osobom trzecim jest niedopuszczalne.

Nieprzestrzeganie tego zarządzenia traktowane będzie jako postępowanie nieetyczne i obniżające powagę urzędnika, co podpada pod art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Pamiętajmy o najbiedniejszej dziatwie!

Ratujmy najuboższą dziatwę!

Odżywiajmy ją normalnie i starajmy się o to, aby miała ciepłą odzież na zimę!

W tym celu zgłaszajmy się czemprędzej do Zw. tow. dobroczynnych „Caritas", ofiarując doraźną pomoc najuboższym.

Nie zwlekajmy dłużej ani dnia, ani godziny!

Nieść doraźną pomoc najbiedniejszej ludności — oto jest nakaz obecnej chwili, oto jest obowiązek obywatelski, niecierpiący zwłoki!

A więc zgłaszajmy czynny udział w akcji dożywiania dzieci bezrobotnych rodziców i pomnażajmy fundusze Ogólnego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, przekazując datki pieniężne na konto P. K. O.

Nr. 307-795.

Socjalistyczne brednie o „sprawie korytarza".

Socjalistyczna „Königsberger Volkszeitung" zabiera głos w „sprawie korytarza". Zdaniem socjalistycznego dziennika istnienie polskiego korytarza jest największą przeszkodą w dziedzinie porozumienia polsko-niemieckiego. „Należy słusznie przyznać — czytamy w cytowanem piśmie — że wielki i wysoko cywilizowany naród (Niemcy) nie zniesie, aby granice innego państwa przechodziły przez jego ciało... Z drugiej jednak strony korytarz jest w większej części zamieszkały przez Polaków... Od rozmowy Stimsona z senatorem Morrowem aż do rozwiązania sprawy korytarza upłynie jeszcze wiele wody w Wiśle... W każdymbądź razie sprawa jest już w stadjum rozwoju. Może wreszcie dojdzie do tego jedynie rozumnego rozwiązania, że Wisłę się umiędzynarodowi, a ludności polskiej, która przypadnie Niemcom, zapewni się opiekę nad jej językiem, dobrami kulturalnemi, równouprawnieniem i swobodą. W ten sposób mogłaby być zbudowana droga do niemiecko-polskiego porozumienia, zanim jeszcze Paneuropa nie zatrze wszelkich granic."

— Akcja dożywiania dzieci w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało zarządzenie w sprawie rozszerzenia akcji dożywiania dzieci w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Ze względu na zmniejszenie subwencyj dla tych zakładów, ministerstwo poleca, aby akcja dożywiania dzieci, prowadzona przez miejscowe komitety do spraw bezrobocia, objęła również zakłady opiekuńcze, mianowicie w postaci przydziału pewnej ilości taniego cukru. Poza tem, oprócz przydziału taniego cukru, akcja pełnego, bezpłatnego dożywiania dzieci objąć powinna przedszkola, szkoły i ochronki, wreszcie powinna być zorganizowana w tych instytucjach i przedsiebiorstwach państwowych, które prowadzą kuchnie na swoje potrzeby, jak kuchnie pułkowe, fabryczne, urzędnicze itp. Jednocześnie ministerstwo poleca wojewodom, aby w jaknajszerszej mierze współdziałali w akcji bezpłatnego dożywiania dzieci, oraz powiększania dochodów na ten cel ze wszelkich źródeł społecznych.

— Niepodjęta wygrana 40 tys. dolarów. Po wylosowaną w dniu 1 września wygraną 40 tysiecy dolarów dotąd nikt się nie zgłosił. Władzom nie udało się także ustalić, komu szczęśliwa dolarówka została sprzedana.

Jest to już druga główna wygrana pożyczki dolarowej, której nie podjeto. Pierwsza przeszłaby 1 stycznia r. 1932 na własność Skarbu Państwa, wobec tego, że od chwili wylosowania mija już okres pięcioletni. Nie może to jednak nastąpić, gdyż do sądu wpłynęły dwa zastrzeżenia osób, którym rzekomo ową obligację skradziono.

— Poszukiwanie krewnych. Urząd Emigracyjny donosi, że dnia 9 maja 1931 roku na linji kolejowej Thionville-Luxemburg uległ wypadkowi śmiertelnemu robotnik polski Józef Mazurek, urodzony dnia 22 lutego 1890 r. w Morawiankach (?). Krewni Józefa Mazurka są proszeni o podanie swych adresów Konsulatowi Rzplitej Polskiej w Strassburgu. Adres: Consulat de la Republique de Pologne, Strasbourg (France) 10, rue du General de Castelnau.

— Bezpłatne przejazdy inwalidów druga klasą. Władze kolejowe wydały zarządzenie w sprawie zwrotu kosztów przejazdu kolejami państwowemi inwalidom wojennym ciężko poszkodowanym koszta przejazdu III klasą, niemniej jednak inwalida otrzymać może również zwrot kosztów podróży w klasie II, o ile należycie udowodni, że podróżował istotnie II klasą. Dla umożliwienia inwalidzie przedstawienia tego rodzaju dowodu, konduktorzy, względnie kontrolerzy nie odbiorą mu po odbyciu podróży biletu, i zaopatrzą go w adnotację „Wykorzystany dnia... Reklamacja".

— Ograniczenie dni pracy w warsztatach kolejowych. Na skutek zarządzenia ministra komunikacji, praca w poszczególnych warsztatach kolejowych zostanie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy r. b. (listopad i grudzień) ograniczona przeciętnie o 3—4 dni w miesiącu. Zarządzenie to wydane zostało w celu uniknięcia redukcji pracowników warsztatowych, ostatnio bowiem, wobec znacznego zmniejszenia zatrudnienia w warsztatach, okazał się pewien nadmiar personelu warsztatowego. Redukcji dni pracy nie podlegną jedynie warsztaty kolejowe dyrekcji warszawskiej — ze względu na trudniejsze położenie finansowe pracowników tej dyrekcji, oraz warsztaty dyrekcji poznańskiej, które posiadają dostateczną ilość pracy, aby zatrudnić wszystkich pracowników.

— Pod uwagę urzędu pocztowego w Suchej koło Żywca. Dochodzą nas skargi ze strony naszych Czytelników w Suchej, że od pewnego czasu nie otrzymują oni zupełnie „Katolika", jakkolwiek jest on regularnie wysyłany. Nie wiemy, komu zależy na wstrzymywaniu doręczeń naszych gazet; faktem zaś jest że dzieje się to nie poraz pierwszy. Sądzimy, że wzmianka nin. przyniesie poprawę w tym względzie, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni bylibyśmy sprawę skierować na inne tory.

—o—

Województwo śląskie.

* **Inspektor Klott na Śląsku.** Jak się dowiadujemy, na Śląsk przybył główny inspektor pracy inż. Klott, celem zaznajomienia się z sytuacją gospodarczą i omówienia szeregu zagadnień, jak również celem zbadania możliwości powiększenia ilości zatrudnionych robotników w poszczególnych zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach. Pobyt inspektora Klotta na Śląsku potrwa 2 dni.

* **Pokaz jęczmienia browarnego.** W dniach 28 i 29 października br. (środa i czwartek) odbędzie się w Poznaniu pod egidą Wielkopolskiej i Pomorskiej Izb Rolniczych I. pokaz jęczmienia browarnego, którego zadaniem będzie dokładne zapoznanie zainteresowanych sfer kupieckich i przemysłowych z jakością tegorocznego jęczmienia w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz przedstawienie szerszemu ogółowi rolników ziarna siewnego jęczmienia browarnego. Pokaz połączony będzie z premjowaniem jęczmion. najwyższych pod względem wartości browarnej. Otwarcie nastąpi dziś, w środę, dnia 28 października o godz. 10,30 w sali Wielkop. Izby Rolniczej, Poznań, ul. Mickiewicza 33 I. p. W terminie pokazu, a mianowicie w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10-tej rano wygłoszone zostaną referaty na temat produkcji i eksportu jęczmienia browarnego, oraz odbędzie się zebranie założycielskie **„Związku wytwórców jęczmienia browarnego zachodniej Polski".**

* **Urlopy dla komisarzy spisowych.** W związku z notatką, zamieszczoną w jednym z organów prasy miejscowej, stwierdzającą, że w pewnej miejscowości nauczyciele i urzędnicy z uwagi na swoje zajęcia służbowe niechętnie zgłaszają się do pracy w charakterze honorowych komisarzy spisowych, wojewódzki komisarz spisowy oświadcza, że w myśl rozporządzenia Rady ministrów z dnia 2 września rb. w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności władze przełożone są obowiązane udzielić urlopu na czas konieczny dla załatwienia czynności spisowych wszystkim nauczycielom i funkcjonarjuszom państwowym i samorządowym, sprawującym funkcje komisarzy spisowych.

* **Socjalistyczne związki zawodowe na Śląsku prą do strajku.** W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów klasowych związków zawodowych z całego Śląska przy udziale przeszło 1.000 osób. Mówcy przedstawili krytyczną sytuację zarobkową w wielkim przemyśle górnośląskim i poświęcili swe przemówienia redukcjom robotników, obniżaniu zarobków i zamykania kopalń. Przemówienia były bardzo gwałtowne. Mówcy wzywali robotników śląskich, aby organizowali się do odparcia zamachu przemysłowców na prawa robotników i w tym duchu uchwalili rezolucję, wedle której najskuteczniejszym sposobem walki z przemysłowcami będzie proklamowanie strajku na terenie Górnego Śląska. Rezolucję tę uchwalono przedłożyć komisarzowi demobilizacyjnemu i wojewodzie Grażyńskiemu.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. W poniedziałek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na początku zebrania wywołała dyskusję sprawa statutu Miejskiej Kasy Oszczędności. Następnie omawianą była sprawa dopłat na rzecz bezrobotnych. Po dyskusji rada uchwaliła dopłaty od kwitów i rachunków magistratu, dopłatę po 2 zł. od ślubu oraz dopłaty w rzeźni miejskiej za bydło 10 gr. od sztuki a każdą świnię do 75 kilo wagi po 8 gr. a poniżej 75 kilo — 5 gr. Za place, które magistrat wziął pod rozbudowę ulicy Marsz. Piłsudskiego postanowiono każdemu z właścicieli gruntów zapłacić po 10 zł. za metr kwadratowy. Uchwalono zasadniczy statut pobierania podatku od placów budowlanych i gruntów. Wysokość podatku będzie osobno ustanowiona. Wniosek socjalistów w sprawie wycofania wypowiedzenia umowy zarobkowej dla robotników miejskich, przekazano magistratowi celem dalszych pertraktacyj. Wniosek socjalistów o wykluczenie członków korporacyj miejskich od dostaw dla miasta upadł.

Pokaz gołębi pocztowych.

Katowice. Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych „Piast V 09" obchodzi 9 listopada 10-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbędzie się pokaz gołębi pocztowych. Wystawione będą pierwszorzędne okazy polskie. Pokaz nastąpi 7 listopada o godzinie 15 w lokalu pana Świtały w Katowicach-Załężu, ul. Wojciechowskiego 7.

Wywieszenie płachty komunistycznej.

Katowice - Załęże. Na przewodach telefonicznych przy ul. Wojciechowskiego w Załężu wywiesili komuniści ubiegłej nocy płachtę komunistyczną z antypaństwowemi napisami. Płachtę policja usunęła.

Skazanie handlarek narkotykami.

Katowice. Przed sądem okręgowym odpowiadały w poniedziałek dwie młode mieszkanki Bojszów Marta Iwanówna i Jadwiga Losko, oskarżone o niedozwolony handel eterem. W czasie przewodu sądowego wyszło na jaw, iż obydwie sprzedawały eter nietylko starszym osobom, ale i młodym dziewczętom, które zażywały eter, trując swój organizm. W czasie rewizji u Iwanówny znaleziono dwie butelki z eterem. Policjantowi, chcącemu zabrać butelki, stawiała opór. Sąd skazał obydwie na 6 miesięcy więzienia bez zamiany na grzywnę, pozatem zaś Iwanównę za stawianie oporu policji na 3 miesiące więzienia.

Kradzież w mieszkaniu.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. — Dnia 2 września br. skradziono z mieszkania Jerzego Pawlika Jerzego przy ul. Młyńskiej 27, większą ilość garderoby męskiej i aparat fotograficzny łącznej wartości około 400 zł. W toku dochodzeń przytrzymano sprawcę tej kradzieży w Wielkiej Dąbrówce 19-letn. Augustyna Senica z Pszowa, którego odstawiono do władz sądowych w Król. Hucie. Wymienionemu udowodniono cały szereg kradzieży mieszkaniowych.

Pomoc dla 250 rodzin.

Mysłowice w Katowickiem. Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rozdzieliło otrzymane od Katowickiej Sp. Akc. 300 centnarów węgla pomiędzy blisko 250 rodzin ubogich, przydzielając rodzinie po 1 centnarze węgla, a w niektórych wypadkach, gdy rodziny są większe i mieszkają w gorszych warunkach po 2 centnary na rodzinę.

Poświecenie sztandaru cechu obuwniczego.

Mysłowice w Katowickiem. Przymusowy cech obuwniczy w Mysłowicach obchodził w ubiegłą niedzielę 70-lecie swego istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru. Po Mszy św. w starym kościele pochód udał się przez miasto do sali p. Galbasa.

Obchód „Święta Chrystusa Króla".

Kochłowice w Katowickiem. Towarzystwo Mężów Katolickich w Kochłowicach obchodziło w niedzielę, dnia 25 bm. uroczystość Chrystusa Króla, która wypadła bardzo wspaniale ku zadowoleniu inicjatora przewielebnego ks. proboszcza Szulca i wszystkich członków. Samą uroczystość poprzedzały trzydniowe kazania dla wszystkich mężów parafji, które wygłosił wieczorem po nabożeństwie różańcowem ks. proboszcz Szulc. Zaś w niedzielę, dnia 25 po nieszporach odbyło się w zakładzie św. Józefa zebranie, połączone z akademją ku uczczeniu uroczystości Chrystusa Króla. Obecnych było około 200 mężów. Przemawiali na zebraniu pp. posłowie Sosiński i dr. Hager. Pierwszy przemawiał na temat: „Kwestja społeczna dawniej a dziś", drugi na temat: „Sytuacja warstw pracujących na tle kryzysu i środki zaradcze". Referaty wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem i były bardzo pouczające. Akademja urozmaicona została występami chóru męskiego i deklamacją. Wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do upiększenia uroczystości składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Towarzystwa mężów kat. w Kochłowicach.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

W zakładach niklowych w **Łabętach** zaprowadzono skrócony czas pracy. — Pracownicy umysłowi w środę i sobotę po południu mają czas wolny.

Z Głubczyckiego.

W miejscowości **Władzin** szalał w tych dniach wielki pożar, który zniszczył dwie wielkie stodoły napełnione tegorocznemi zbiorami, własność gospodarzy Fr. i Alberta Kuhnertów. — Przyczyny powstania ognia dotychczas nie stwierdzono.

*

W miejscowości **Piotrowice** zbudowano nowy kościół. Uroczystość konsekracji nowej świątyni odbyła się w ubiegłą niedzielę. Konsekracji dokonał ks. biskup-sufragan dr. Schinzel z Ołomuńca.

*

Niedawno temu przytrzymano w **Karniowie** oberżystę Mayera i urzędnika bankowego Fuchsa, obydwóch z miejscowości Bleischwitz(?), podejrzanych o szpiegostwo. W tych dniach znowu policja polityczna w Karniowie zaaresztowała właściciela młyna Ludwika także z Bleischwitz.

Z Dobrodzieńskiego.

Na ulicach miasta **Dobrodzienia** komuniści urządzili demonstracje. Nie podobało się to hitlerowcom, którzy zebrali z okolicy swoje bojówki i napadli na demonstrantów. Wywiązała się krwawa walka, trwająca do późnej nocy. — Czterech policjanów przeznaczonych do pilnowania porządku, stanęło po stronie hitlerowców. W wyniku bójki uległo ranom kilkunastu ludzi. W tym samym czasie wybuchł w mieście pożar u rzeźnika Pichena, gdzie zapaliła się stodoła, napełniona zbożem i inwentarzem. Spłonęła ona doszczętnie, bo nikt nie pośpieszył na ratunek.

*

Karczmarz Krzuk w **Kochelsdorf(?)**, który z zapałem uprawia buraki, zeżniwował burak ważący 14 i pół funta. Jest to burak marki „Eckersdorf".

Z Prudnickiego.

Wolny cech szewców w **Prudniku** obchodził w tych dniach 425-lecie swego założenia. Ze względu na ciężkie czasy o rocznicy tej wspomniano tylko na posiedzeniu kwartalnem.

*

Żona pewnego właściciela przeszło 800-morgowego gospodarstwa w **Prudnickiem** zamordowała swoje nowonarodzone dziecko. Czaszka dziecka została rozbita tępem narzędziem. Przyczyny zbrodniczego czynu nie są dotychczas znane.

Z Zabrskiego.

W zabudowaniach gospodarza Franciszka Zbeczki w **Bojanowie** wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął dużą stodołę i oborę. Budynki te, wraz z tegorocznem żniwem i maszynami rolniczemi jak również z żywym inwentarzem, spłonęły doszczętnie. Przyczyny pożaru nie ustalono. Prawdopodobnie wzniecili go dzieci, bawiące się zapałkami.

Z Świętochłowickiego

Budowa nowego kościoła.

Świętochłowice. Budowa nowego kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Józefa w Świętochłowicach postępuje raźno naprzód, aczkolwiek daje się bardzo we znaki brak pieniędzy. Wykończenie kościoła spodziewane jest jeszcze w roku bieżącym.

Postrach lokatorów.

Świętochłowice. Dnia 24 bm. około północy, Stuchlik Franciszek z Wielkich Hajduk w stanie nietrzeźwym, wszczął kłótnię z lokatorami domu, wygrażał im pobiciem a następnie usiłował zniszczyć urządzenia mieszkaniowe. Zagrożeni lokatorzy wezwali pomocy policyjnej i Stuchlik widząc nadchodzącego funkcjonarjusza policyjnego, rzucił się na niego w zamiarze pobicia go. W obronie własnej i celem odparcia zamachu, użył funkcj. policji broni siecznej, raniąc napastnika w lewą rękę.

Wypadek samochodowy.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Dnia 24 bm. w godzin. popołudniowych, wskutek pośliznięcia kół, najechał samochód osobowy na ul. Krakowskiej na słup latarni gazowej, wskutek czego słup się złamał a samochód się wywrócił. Wypadku w ludziach nie było.

Kulą w głowę.

Świętochłowice. Dnia 25 bm. o godz. 14.50, przechodzący ulicą Wolności Teodor Kołodziej ugodzony został kulą rewolwerową w głowę poniżej lewego ucha. Okaleczonego odstawiono do miejscowego lekarza, a następnie przekazano go do szpitala Sp. Brackiej w Król. Hucie. Początkowe dochodzenia wykazały, że kupiec Jan Kobyłka ul. Wolności 35, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem spowodował wystrzał, tak, że kula przeszła przez zamkniętą żaluzję, a następnie ugodziła przechodzącego w tym czasie pod oknem Kołodzieja.

Z Król. Huty

Protest hutników.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Domu Ludowym zebranie załogowe robotników, zatrudnionych w zakładach dolnych huty „Król" z udziałem 3.500 osób. Przemawiali z ramienia związków zawodowych pp. Pietrzak, Bajdur i Jankowski. Na zebraniu tami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której stwierdzono, że **obecne przesilenie spowodowane** zostało przez niewłaściwą **gospodarkę w zakładach przemysłowych i błędną politykę gospodarczą kapitału.** Wkońcu uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się: 1) roztoczenia przez rząd kontroli nad działalnością przemysłu, 2) skrócenia czasu pracy do 6 godzin z pozostawieniem dotychczasowych zarobków, 3) ścieśnienie ram administracji w przemyśle i obniżenia wysokich pensyj dyrektorskich. 4) protestują przeciw zamierzonemu obniżeniu zarobków w hutach, stosowaniu nadmiernej ilości świętówek i zamykaniu zakładów pracy.

Ceny artykułów spożywczych.

Król. Huta. Po wysłuchaniu opinji komisji cennikowej uchwalił magistrat m. Król. Huty następujące ceny na miasto i powiat świętochłowicki: 1 kg mąki żytniej 0.40, 1 kg mąki pszennej 0.44 zł., 1 kg chleba 0.40, 1 bułka (conajmniej 120 gr) 0,10, 1 bułka (conajmniej 60 gr.) 0.05, 1 ltr. mleka 0.38, 1 kg masła 4,60—4.80, 1 jajko 0,12—0,15, 1 kg wieprzowiny w składzie 2.00—2.20, w hali targowej 1,80—2,00, 1 kg cielęciny w składzie 2,00—2.40, w hali 1,80—2,20, 1 kg wołowiny 1,80—2,20, w hali 1,60—2,00, 1 kg słoniny świeżej w składzie 2,40—2,60, w hali 2,20—2,40, 1 kg sadła w składzie 2,40—2,60, w hali 2,20—2,40, 1 kg kiełbasy krakowskiej 100% gotowanej i surowej 4.00, 1 kg kiełbasy krakowskiej 2,80—3,00, 1 kg kiełbasy czosnkowej 2,20—2,80, 1 kg salcesonu 2,20—2,60, 1 kg wątrobianki 2,40—3,00. Dodatki mogą wynosić przy wieprzowinie najwyżej 15%, przy wołowinie 20%, przy cielęcinie 25%.

Wystawa kanarków.

Król. Huta. W dniach 14—15 listopada odbędzie się w lokalu p. Grochowiny przy ulicy 3 maja 28 wystawa kanarków szlachetnych oraz ryb egzotycznych, urządzona staraniem Towarzystwa hodowców szlachetnych kanarków.

Zebranie SMP. „Promień".

Król. Huta. SMP. „Promień" Król. Huta ma swoje zebranie plenarne w sobotę, dnia 31 października o godz. 7 wieczorem w ognisku.

Kradzież mieszkaniowa.

Król. Huta. W nocy na 22 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania robotnika Leopolda Kowolika przy ul. ks. Gałeckiej 71 i skradli 2 zwoje płótna białego każdy po 8 m., kompletną bieliznę pościelową i 2 obrusy łącznej wartości 300 złotych.

Użycie broni.

Król. Huta. Dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych na targowisku znani awanturnicy Roman Biegus i Antoni Respondek, wszczęli kłótnię z handlarzami z której w krótkim czasie wywiązała się bójka. Przechodzącego koło targowiska funkcjon. policyjnego awanturnicy usiłowali rozbroić. W samą porę nadszedł drugi funkcjon. policyjny i przy pomocy tegoż, zdołano Biegusa ubezwładnić. W drodze do komisarjatu, Biegus rzucił się powtórnie na funkcjon. policyjnych a wspólnik jego Respondek uchwycił ztyłu jednego z funkcjonarjuszy, powalił go na ziemię i wyrwał mu szablę, którą zamierzał ciąć urzędnika. Sprawcę przekazano władzom sądowym.

Zasłabnięcie na ulicy.

Król. Huta. Onegdaj na ul. Wolności zasłabł nagle 21-letni bezrobotny Kołodziejczyk. Odwieziono go do szpitala. — W tym samym dniu Marta Niemczyk, wskutek pośliznięcia się na ul. Wolności, upadła na bruk tak fatalnie, iż poraniła sobie dotkliwie głowę.

Z Pszczyńskiego

Odpust.

Szeroka w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 1 listopada br. odbędzie się w naszej parafji doroczny odpust.

Echa napadu na probostwo.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. Donosiliśmy o napadzie bandytów na probostwo w Ćwiklicach, którzy zrabowali większą ilość gotówki oraz różne przedmioty, m. in. złoty krzyż honorowy ks. kanonika. Dowiadujemy się, że krzyż ten przysłano ks. kanonikowi z Bielska.

Z Rybnickiego

Wodzisławski okręg SMP.

Wodzisław w Rybnickiem. Pierwsze zebranie okręgowe i wystawa rolnicza SMP. w Wodzisławiu odbyła się w niedzielę, 25 bm. w sierocińcu św. Józefa. Już wczesnym rankiem można było zauważyć koło sierocińca niebywały ruch. Druhowie z Jedłownika, Marklowic, Golasowic, zajechali furmankami, przywożąc na wystawę swoje eksponaty konkursowe, jak: kukurydzę, warzywa i w pięknych klatkach kury i króliki. zaś dalsze SMP. przywiozły swoje eksponaty pociągiem. O godz. ½10 rozpoczęto zebranie okręgowe, które zagaił prezes okręgowy drh. Zając, witając patrona okręgowego przewielebnego ks. radcę Sznalkiego, przedstawiciela związku p. Adamczyka i licznie zebranych delegatów. Po załatwieniu pierwszych trzech punktów obrady przerwano, a młodzież, która nie wysłuchała mszy św. poszła na sumę. Po sumie odbyło się otwarcie wystawy. Otwarcia dokonał p. inż. Gawlikowski z Rybnika. Przy otwarciu byli obecni: ks. radca Sznalke, p. starosta Wysłeda. Panieński — dyrektor Śl. Izby Rolniczej, prof. Hajduk, licznie zebrana młodzież, oraz obywatele Wodzisławia. Młodzież tego roku wspaniale popisała się w pracy rolniczej — sam p. starosta wyraził swe uznanie. Wydział powiatowy przydzielił nagrody 250 zł. Nadzwyczaj wyróżniły się w pracach konkursowych SMP. Jedłownik, Marklowice i Golasowice. Po otwarciu wystawy odbył się dalszy ciąg obrad zebrania. Ks. patron okr. wygłosił referaty p. t. „Odrodzenie nasze w SMP.". W pięknych słowach określił młodzieży jak winna się odrodzić na duszy. Referat o krucjacie miłości i ankiecie wygłosił przedstawiciel p. Adamczyk. Po załatwieniu kilka punktów zakończono zebranie pieśnią „Hej do apelu".

Z Bielskiego

Z zemsty podpalił stodołę.

Komorowice w Bielskiem. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie podpalenia stodoły Kwiecińskiej Marji przez nieznanego włóczęgę, przytrzymano 46-letniego Lacha Józefa z Komorowic, którego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Cieszynie. W czasie badania przyznał się on do podpalenia stodoły ze zemsty za to, że Kwiecińska odmówiła mu noclegu.

Z literatury niemieckiej o Gdańsku i stosunkach polsko-gdańskich.

Do nieprzejednanych wrogów wszystkiego, co polskie, należy powieściopisarz i poeta **Paweł Enderling**, poświęcający z namiętnością swoje pióro stosunkom gdańskim. Przedewszystkiem należy się zaznajomić z jego gdańską powieścią p. t. „Stürme in der Stadt“ (Roman. Berlin 1922. August Scherl G. m. b. H. 8. str. 342).

Czasy przełomowe, r. 1920, kiedy Gdańsk opuszczają wojska niemieckie z pieśnią i żalem na ustach, wśród rozpaczy i klątw zdenerwowanych mieszkańców. W takiej chwili przybywa po 25 latach rozłąki i przygód do rodzinnego Gdańska Niemiec amerykański, Bernhard Sievers. Ma tu przyrodniego brata, Franciszka Grotha, prowadzącego starą firmę kupiecką odziedziczoną po ojcach. Tę firmę właśnie Bernhard Sievers skrzywdził, uciekając w świat. W świecie było mu początkowo źle, aż wśród rozmaitych losu igraszek stał się miljonerem. Pieniądze swego czasu odesłał. Teraz przybywa, żeby się pogodzić z bratem. Dzieliła ich też niegdyś inna sprawa. Obaj kochali pannę Lilly. I tę wziął Franciszek za żonę. Miał z nią dwoje dzieci, córkę i syna. Syna stracił wcześnie, córka pozostała, podobna kropla w kroplę do pani Lilly.

Przy pierwszem spotkaniu Franciszek odmawia ręki bratu tak, że ten chce się zabierać do powrotu do Ameryki. Zatrzymuje go zauważona nędza dzieci w mieście. Dla nich chce zorganizować pomoc amerykańską. Zamieszkuje u pani Pelagji Schulte przy Św. Ducha. I tu poznajemy inny dom, polski względnie niemiecko - polski. Pani Pelagja Schulte pochodzi z polskiej szlacheckiej rodziny. Wyszła za urzędnika niemieckiego w Gdańsku. Ma syna Aleksa, który źle się uczył, a po śmierci ojca poszedł do szkoły malarskiej do Berlina. Wraca też do Gdańska, zwabiony zmyśloną chorobą matki, której nie cierpi. Sam po polsku nie umie. U niej mieszka indywiduum jakieś, paskarz potajemny a elegancki nazewnątrz, także szlachcic z pochodzenia, p. Szymański. Zaczyna się intryga. Aleks kocha Gertrudę Grothównę, ale i Bernhard Sievers kocha się w dziewczynie—incognito. Rywale poznają się i mieszkają pod jednym dachem. Aleks oddaje się kupiectwu, a Sievers chce odjeżdżać. Ale przyjaciel Grotha i jego wierny książkowy, Beneke, zwabiają Sieversa do podupadającej firmy. Sievers przystępuje do spółki i handlu. W ostatniej chwili odwiedza dom Grothów i przezwyciężając się po raz wtóry, w życiu prosi o rękę Gertrudy dla Aleksa, którego chce równocześnie przyjąć do firmy. Tak więc bracia się godzą.

Z poza tej skromnej osnowy powieściowej wyłania się prawdziwe oblicze utworu, jego gruba, niczem nieosłowiona tendencyjność polityczna. Polaków i Polskę przedstawiono tu jako dziką bandę „Wilde Polakei“, schmutziges Gesindel, rücksichtsloses Pack von robustem Gewissen), zanieczyszczającą piękne, starożytne miasto Gdańsk.

Otóż nic łatwiejszego, jak wyidealizować rodzinę niemiecką kupca i przemysłowca gdańskiego z jednej strony a znów wybrać takie indywidua z pod ciemnej gwiazdy po stronie drugiej i nazwać ich Polakami tak, że można w nich zohydzić całą Polskę. Tak też uczynił autor, wyliczając jako główną osobę po stronie polskiej żonę urzędnika Niemca, Schultego, rodowitą szlachciankę z domu Czigielską (zapewne Cegielską) i robiąc z niej wyjątkowo monstrum, wprawdzie w życiu na całym świecie możliwe, ale nigdy jako typ. Pani Pelagja w domu ma straszny nieporządek, smród i pluskwy, nie chce jej się ani gotować, ani sprzątać, chodzi po domu brudno, ubrana w podartych pończochach, rozczochrana, popija od długich lat wódkę, uprawia lichwiarskie interesy pieniężne, już za życia męża do tego stopnia, że jedną taką sprawką byłaby go pozbawiła posady. Poza tem jest dewotką, chodzi na wieczorne nabożeństwa, modli się do różnych świętych i do swego patrona, ale djabła ma za skórą, wierzy w różne ohydne zabobony, nie cierpi Niemców, a syna nie nauczyła po polsku. Jedynaka swego psuła, zabierając na różne zabawy, a gdy dorósł, stara się odwodzić go od rzetelnej pracy. Wskutek tego syn się od niej odstręcza, zaczyna jej nienawidzieć i wyprowadza się na stałe z domu rodzinnego.

Drugim „reprezentantem“ polskości w powieści jest niejaki Szymański, jej sublokator, indywiduum, z podciemnej gwiazdy, elegancki i nadskakujący, uprawiający również nieczyste jakieś interesy paskarz i oszust. Ginie też marnie od kuli innego ciemnego indywiduum, przybyłego z niecną swoją małżonką z Polski do Gdańska dla łatwiejszych oszustw i zbrodni. Występuje też jakiś Nierzwicki z Goldschmiedengasse zwarjowany artysta.

Widzimy poza temi osobami jeszcze z daleka czasem oficera polskiego o udanej odwadze (die erkünstelte Keckheit). Nawet zaplątał się do powieści Kaszuba, sprzedający drewno w miejsce masła. Dla większej wzgardy wspomniano o zwyczaju kaszubskim krzywoprzysięgania z opuszczonym palcem dla odprowadzenia ważności przysięgi.

Tak wygląda świat polski w powieści. Raz się tylko autor zapomina, mówiąc o flisakach, że śpiew ich chwyta za serce.

Wreszcie są ogólne uwagi o Polsce i Polakach dawnych i dzisiejszych, że to „narodek“, który nie umie rządzić w rodzinie, a chciałby stworzyć mocarstwo, że się Polacy niczego przez całe wieki nie nauczyli, niezgoda trawi ich dalej, nie brak też słowa „polnische Wirtschaft“, że Polacy mają usta, ale nie mają głów, że w dawnych czasach nie produkowali nic prócz wojen i nikt wskutek ich zaborczości (Eroberungssucht)nie wierzył w ich jakąkolwiek dla ludzkości użyteczność. O języku polskim wyraża się, że nadaje się do klątwy, tak to już Bóg rządził. Szlachcic polski ma tylko 3 koszule, jedną na sobie, drugą w praniu, a trzecią na płocie, zaś zagranicą hula i przepija majątki.

Że Polacy są muzykalni i mieli Szopena, nie zaprzecza, ale tłumaczy to też że tę cechę Bóg Stwórca dał im wzamian za wszelką inną kulturę. Wogóle wszyscy cudzoziemcy są lepsi od Polaków.

Dziwi się wreszcie, czego Polacy chcą od niemieckiego Gdańska. Tyle ułamków (Brocken) polskości, co się spotyka w Gdańsku, znajdzie się w każdej stolicy świata, np. Paryżu, Londynie, Nowym Jorku (Berlina dla ostrożności nie wspomniano). Gdańsk był niemiecki, Niemcy go wzbudzili i jest niemieckim w dalszym ciągu.

A oto jeszcze kilka urywków z tej powieści paszkwilu. Tak dosłownie mówi się w niej o Polakach: „Plugastwo, to jeszcze za łagodnie powiedziano. Ci panowie są jak to robactwo, które przedziurawia na sito ściany okrętu“ (str. 107).

„Brudna hołota (schmutziges Gesindel) ciągnęła przez ulice“ (str. 145).

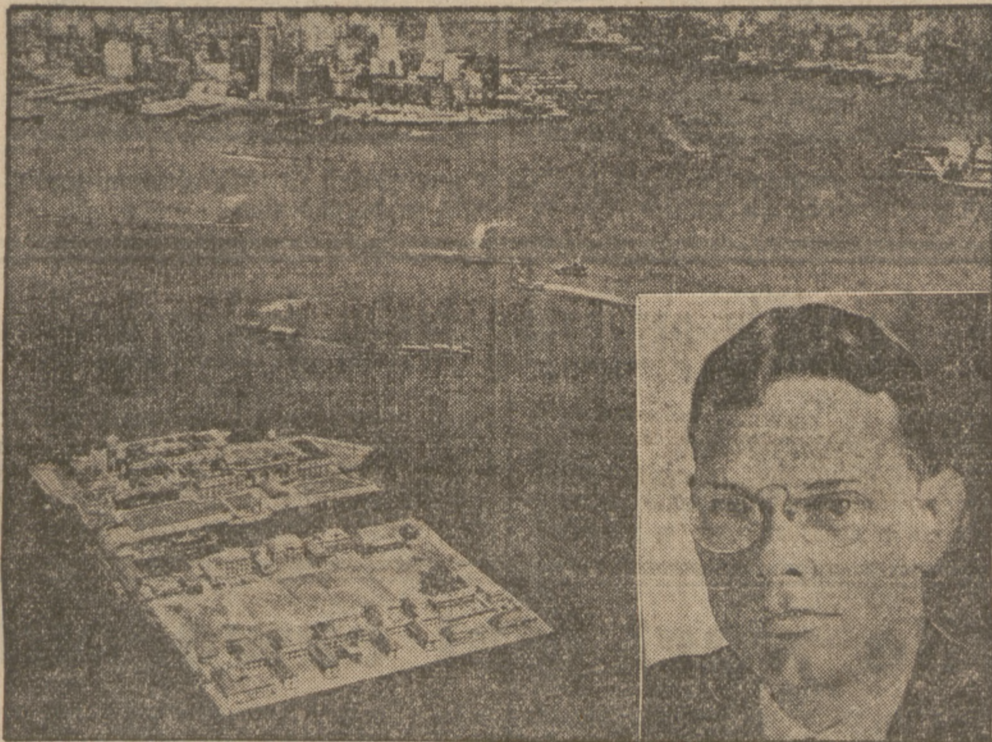
„Całe dzikie polactwo (Polackei) siedziało w tej izbie. Będziemy musieli przewietrzyć gruntownie izbę, by wpuścić tu z powrotem dobre niemieckie powietrze“. (str. 253).

A teraz Niemcy w powieści. Niemców przedstawia autor niemal jako naród wybrany. Dziwi się, dlaczego nie mówią wszyscy po niemiecku. „Warum spricht nicht alles Deutsch? Ueberall waren die Deutschen gewesen, ihre Völkerkraft ergiessend. Kein Land der alten und der neuen Welt, wo sie nicht das Fundament der Völker gewesen waren — warum waren sie verdrängt worden?

Taka jest książka Enderlinga. Trudno jest rzucać obelgi za obelgi, bo tem się nic nie naprawi. W każdym razie ze stanowiska ludzkiego, wyższego, trzeba tego rodzaju powieści ocenić jako niemoralne, bo judzą jednych przeciw drugim. W tym wypadku mamy nawet do czynienia z pożałowania godnem zjawiskiem patalogicznem czy pewnem zaburzeniem umysłu.

Tego rodzaju książki winny podlegać ocenie sadu międzynarodowego, winny się znaleźć na indeksie Ligi Praw Człowieka, i tak, jak istnieją nagrody Nobla za dzieła, służące dobru ludzkości, tak powinna istnieć kara za książki zagrażające pokojowemu współżyciu narodów. Na taką karę zasługuje książka Enderlinga.

„Wyspa łez“ Ellis Island.



Widok wyspy emigracyjnej Ellis Island w porcie nowojorskim.

Na prawo: Benjamin Day, główny komisarz emigracyjny.

Wyspa „Ellis Island“, w przeciągu ostatnich lat z powodu drakońskich przepisów imigracyjnych była prawie zupełnie opustoszała. Obecnie znowu o wyspie tej piszą na całym świecie, gdyż stała się centrum przemytnictwa imigracyjnego. Pierścień przemytniczy obejmować ma wielu urzędników zatrudnionych na tej wyspie.

Dawniej a dziś.



Jeszcze przed 15 laty kobiety tureckie ukazywały się poza domem tylko z zupełnie zasłoniętą twarzą. Obecnie zmieniło się to gruntownie, o czem świadczy powyższa rycinna, przedstawiająca drużynę tureckich lekkoatletek.

HUMOR.

Delikatna uwaga.

— Dlaczego wycinasz tę notatkę z gazety?

— Piszą o pewnym mężczyźnie, który rozwiódł się ze swoją żoną, ponieważ ona mu codziennie przeszukiwała kieszenie.

— Na cóż ci potrzebna ta notatka

— Chcę ją włożyć do mego portfelu.

Życzenie.

Gdybym ja była gwiazdką na swem niebie,
Nie świeciłabym, jak tylko dla ciebie —
I tylko do twej pukałabym kasy,
Po wszystkie czasy.

Gdynia jako centrum polityki handlowej na Bałtyku.

Rozwój Gdyni wywołuje w prasie niemieckiej ożywione komentarze nie tylko ze względu na Gdańsk jego rzekomo zagrożone interesy. W ostatnich czasach pojawiły się w prasie niemieckiej głosy, które dowodzą, że rozbudowa Gdyni zagrażać ma ważnym interesom niemieckim na Bałtyku.

Jeszcze w marcu br. zaalarmowana została prasa niemiecka notatką zamieszczoną w południowo-szwedzkim dzienniku, wychodzącym w Malmö, w której poruszono następujące pytanie: „Czy w związku z szybkim rozwojem gospodarczym Polski i wzrastającemi wzajemnemi stosunkami między tem trzydziesto-miljonowem państwem a największym północnym krajem (Szwecja) nie należy liczyć się ze wzrostem ruchu pasażerskiego ze Szwecji do Gdyni i Warszawy". Potwierdzając to pytanie, wspomniany dziennik wskazuje na konieczność stworzenia stałej komunikacji osobowej na linji Aarhus (Danja)—Gdynia, przez co upadłoby znaczenie linji Sassnitz (na wyspie Rugji)—Szwecja.

Poruszenie tej sprawy spowodowało dziennik szczeciński — „General Anzeiger" do zwrócenia się do rządu niemieckiego w sprawie szybkiej budowy grobli przewozowej Stralsund — wyspa Rugja. Budowa tej przeprawy w ostatnim czasie postępuje szybko naprzód, zwłaszcza, że Niemcom udało się zainteresować tą sprawą kapitał szwedzki.

Dla zrealizowania tego planu powstało szwedzkie towarzystwo akcyjne z kapitałem 100.000 koron, które ma udzielić przedsiębiorstwu państwowych kolei niemieckich 20-letniej pożyczki w wysokości 18,5 milj. koron na 5,5 procent z prawem wykupu tej pożyczki po 10 latach. Połączenie to nazywane: „Rügendamm" ma być ukończone w ciągu 3½ lat i skróci znacznie czas podróży na linji Sassnitz—Trälleborg do Sztokholmu o blisko godzinę przy wzmożeniu bezpieczeństwa i regularności jazdy przez burzliwy i zamarzający w zimie przesmyk stralsundzki.

Budowa tego połączenia podejmowana jest niemal wyłącznie ze względu na obawę konkurencji ze strony Gdyni, jak to wyraźnie zaznacza m. in. dziennik berliński „Deutsche Tageszeitung". Niemcy bowiem obawiają się, że w razie uruchomienia polskiego ruchu portowego na linji Gdynia-Karlskrona mogą zajść w ruchu tranzytowym do Skandynawji poważne przesunięcia na niekorzyść Niemiec.

Karlskrona, dotąd port wojenny w południowej Szwecji, jest położony na najkrótszej linji, łączącej Polskę ze Szwecją. Wprawdzie komunikacja osobowa między Gdynią a Karlskroną, trwałaby 10 godzin, podczas gdy komunikacja na linji Sassnitz—Trälleborg tylko 4 dni, ale za to rekompensuje się czas skróceniem drogi kolejowej dla Polski i krajów wschodnio-europejskich. Dlatego aby pozyskać dla linji niemieckiej przez Rugję odległe kraje bałkańskie domagają się niemieckie zainteresowane czynniki gospodarcze poprawy stosunków kolejowych na linji Frankfurt nad Odrą—Szczecin—Rugja dla uniknięcia niewygodnego połączenia przez Berlin.

O wiele bardziej jednak niebezpieczną dla Niemców byłaby ta linja Gdynia—Karlskrona ze względu na ruch towarowy. W tym wypadku linja polska stworzyć może poważną konkurencję dla linji niemieckiej. Z tych względów prasa niemiecka uważa rozwój Gdyni za wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla Gdańska, ale i dla ruchu niemieckiego na Bałtyku. „Przedewszystkiem (linja polska) może doprowadzić do zmiany stosunków gospodarczych na wschodzie, przez co Polska stałaby się punktem centralnym wschodnio-europejskiej polityki gospodarczej", pisze „Deutsche Tageszeitung". Dlatego tem usilniej domaga się poprawienia komunikacji przez Rugję.

Ta strona możliwości Gdyni nie jest dotąd dostatecznie znana opinji polskiej. Opinja niemiecka okazuje pod tym względem bystrzejszą orjentację. Dlatego rozwój Gdyni jako wielkiego centrum życie handlowego na Bałtyku staje się pierwszorzędnem zagadnieniem polityki Polski.

Manewry uczniów szkolnych.



Pomimo propagandy wielu polityków angielskich za rozbrojeniem organizacji przysposobienia wojskowego w Anglji są bardzo silne.

Automaty przyczyną braku drobnych.

Jednem ze zjawisk, uderzających przybysza, zwiedzającego po raz pierwszy Londyn, jest olbrzymia ilość aparatów automatycznych. Prawie wszystkie piecyki gazowe w mieszkaniach prywatnych funkcjonują dopiero po wrzuceniu monety szylingowej; automaty wydają papierosy w nocy, kiedy zamknięte są wszystkie dystrybucje; piecyki kąpielowe, ogrzewane gazem, wprowadzane są w ruch w taki sam automatyczny sposób; tak samo, po wrzuceniu monet pensowych, czasem półpensowych, działają telefony publiczne; na stacjach kolei podziemnych automaty wydają bilety; na wszystkich rogach ulic wystawione są automaty do sprzedaży marek pocztowych, kart, arkusików papieru z kopertami, nie mówiąc już o olbrzymiej liczby automatów, dostarczających za wrzuceniem drobnej monety niklowej czy miedzianej, cukierków, czekoladek, biszkoptów, sucharków i innych słodyczy. Są nadto automaty, zaopatrujące w kawałki mydła i rodzaj ręczników, nawet w przybory do szycia, łatania i cerowania, także w guziki czy haftki lub tasiemki.

Jest to oczywiście urządzenie niezmiernie dogodne, zwłaszcza, że automaty londyńskie funkcjonują bez zarzutu. Posiadają one wszelako jedną złą stronę: wywołują stały w Londynie, niezmiernie dotkliwy brak drobnych. Miljony pensowych i setki tysięcy szylingowych monet więzną codziennie w skrzynkach automatów, co powoduje brak drobnych w mieście. Mennica londyńska wyprodukowała w ciągu ostatniego roku 49.789.000 pojedyńczych sztuk pensowych, miljony półpensowych, oraz 7 miljonów „farthing" owych (szelągów). Wyliczono, że w ciągu roku krąży w Anglji z ręki do ręki, a raczej z ręki do automatów, około 264 miljonów monet pensowych, co też daje się odczuwać w zmniejszeniu ich obiegu.

Ile wart jest czworonogi artysta.

Sądy paryskie mają ciężki orzech do zgryzienia. Muszą one orzec, ile jest wart czworonożny artysta, w danym wypadku wspaniale wytresowany pies. Skarżącymi jest para małżeńska, pani i pan Bury, którzy ze swym tresowanym psem jeździli po całej Europie i produkowali się we wszystkich prawie cyrkach kontynentu. Żądają oni odszkodowania 1 milj. franków za swego ulubieńca, który podczas wypadku automobilowego uciekł i nie można go dotychczas odnaleźć.

Wypadek zdarzył się w grudniu roku ub., gdy państwo Bury wraz ze swą „psią trupą" jechali autem do Paryża.

Noc była ciemna, a auto — nieoświetlone. Państwo Bury spieszyli do Paryża, na występ w jednem z varietes. Po drodze auto zderzyło się z wozem, który był również nieoświetlony, a który stał na ulicy. Auto stanęło w płomieniach i aczkolwiek państwo Bury wyszli cało z wypadku, jednak pani Bury, ratując z pożaru psy, odniosła dość ciężkie poparzenia.

Jeden z psów, najcenniejszy, najbardziej wyćwiczony, znakomitość w świecie czworonogów-artystów, zbiegł do pobliskiego lasu w panicznym strachu i nie można go było już odnaleźć.

Artyści oskarżyli właściciela wozu i żądają od niego odszkodowania.

Ale przecież i auto nie było oświetlone, więc jaki wyrok ma wydać sąd?

Ćwiczenia obrony gazowej.



Straż ogniowa w Monachjum ćwiczy w odparciu ataków gazowych. Ostatnie takie ćwiczenie przeprowadzono na boisku sportowym.

HUMOR.

Dobra pamięć.

— Ja to! istotnie mam pamięć, co raz do głowy mi wejdzie, to już nigdy nie zapomnę.

— A jednak zapomniałeś o 25-ciu markach, com ci przed miesiącem pożyczył.

— Ech! co ty pleciesz, — przecież te do głowy nie weszły, tylko do kieszeni!

Choroba.

Doktor: — Nic poważnego, tylko muszę zmniejszyć tę spuchliznę w okolicy serca.

Pacjent: — Proszę, niech pan doktor bardzo tej spuchlizny nie zmniejsza, bo to mój pugilares.

Przed operacją.

Lekarz: — Gdyby operacja była konieczna, czy miałby pan środki, aby za nią zapłacić?

Pacjent: — A gdybym środków odpowiednich nie posiadał, czy operacja byłaby jeszcze konieczna?

Dowód.

— Masz taką szczęśliwą minę. Czy zaręczyłeś się?

— Jeszcze niezupełnie, ale prawie że.

— Oświadczyłeś się więc Hali?

— To nie, ale jeśli człowiek ma trochę oleju w głowie, można z czyjegoś pytania wyciągnąć odpowiedni wniosek.

— O co się zapytała?

— Czy w nocy chrapię.

Chiny — krajem, w którym matki pożerają z głodu własne dzieci

i w którym do chorych strzela się z karabinów maszynowych.

W paryskim „Intransigeant" wysłannik specjalny tego dziennika do Chin, Anton E. Zischka, podaje w ostatniej swojej telegraficznej korespondencji nieprawdopodobne wprost szczegóły co do ostatniej powodzi i klęski głodowej w dolinie Jang - Tse. Aby sobie wyobrazić rozmiary klęsk, musimy sobie zdać sprawę, że zostały dotknięte powodzią prowincje: Szantung, Kongsu, Anwej, Honań, Hopeh, Hunan, Kiangsi, Kotok-Stang, Fukien, Kwantung i szereg innych, czyli jednem słowem terytorjum 3-krotnie większe od powierzchni Francji.

80 miljonów ludzi ginie powolną śmiercią głodową i nic poprostu nie jest w stanie zachować ich przy życiu . . .

80 miljonów ludzi! . . .

Sama ta cyfra jest tak potworną, że przechodzi ona pojęcie normalnie myślącego Europejczyka. — Rzeką Jang - Tse płyną tysiące, dziesiątki tysięcy trupów, niosących w sobie straszliwe zarazki dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób. Specjalna służba bezpieczeństwa w dolnym biegu rzeki strzela do tych trupów względnie dziurawi je w jakiś inny sposób, dzięki czemu zwłoki te wskutek wydostania się znajdujących się w nich gazów nazewnątrz — idą na dno.

Jest to konieczność sanitarna, jako że o grzebaniu trupów nie może być mowy. W takich warunkach kwitnie naturalnie ludożerstwo. Korespondent „Intransigeant'a zetknął się nawet z wypadkiem zjedzenia własnego 3-letniego dziecka przez . . . matkę.

Jedyną możliwą w tych okolicznościach troską władzy jest staranie się, by zdrową jeszcze ludność uchronić od zarażenia się epidemją. Do obozów więc koncentracyjnych, gdzie się znajdują wyratowani, których się karmi „w miarę możności" ryżem, ofiarowanym przez komitety pomocy, przewozi się tylko ludzi jako tako zdrowych i . . . zupełnie nagich i bez żadnych bagaży, a to z tego powodu, aby w rzeczach i odzieży nie przenosić zarazków chorób.

Oczywiście są to tylko półśrodki, które mogą przynieść jaki taki skutek — albo nie . . .

Jeśli tak, to w danym takim obozie uratuje się od śmierci kilkadziesiąt tysięcy ludzi i odtransportuje się ich następnie — również „w miarę możności" — do okolic, nie nawiedzonych głodem ani powodzią.

Ale jeśli w takim obozie koncentracyjnym wybuchnie epidemja, to dzieje się z nim to, co się stało z obozem w Hien - Ning.

W Hien - Ning znajdowało się 15.000 ludzi uratowanych przed powodzią i śmiercią głodową, ale nie przed... dżumą.

Pewnego rana lekarze obozowi skonstatowali w czasie swej codziennej inspekcji, że w obozie szerzy się z straszliwą szybkością dżuma.

Co robić? . . .

Na dżumę niema rady. Można wprawdzie zarządzić szczepienia ochronne, które ewentualnie uchronią przed zarażeniem się, ale w razie choroby . . . Przepadło! . . .

Więc cóż zrobiono w Hien-Ning?

Czemprędzej zebrano jakie 1000 osób, u których nie zauważono żadnych objawów zarazy, i izolowano ich od reszty, zaś innych pod pozorem wywiezienia ich do innego obozu, spędzono nad brzeg rzeki i, ustawiwszy kilka karabinów maszynowych, zaczęto do nich strzelać. Kto więc nie zginął od kuli, utonął w rzece.

A następnie cały obóz Hien-Ning spalono. Działo się to dnia 21 września roku Pańskiego 1931.

40-lecie krzesła elektrycznego.

W tych dniach przypada 40-lecie wprowadzenia w Stan. Zjednoczonych krzesła elektrycznego oraz pierwszego na niem stracenia. Prasa amerykańska przypomina wobec tego polemiki i namiętne debaty, jakie wówczas powstały na całym świecie, osiągając nieprawdopodobne napreżenie. Gdy w Londynie dowiedziano się, że niejaki Wiliam Kemmler, który zamordował siekierą kobietę, miał być stracony na krześle elektrycznem, „Dailly Chronicle" napisał: „niema możliwości porównania między gilotyną, stryczkiem szubienicy a okrutnem barbarzyństwem krzesła elektrycznego" — a „Standard" twierdził, że wykonanie wyroku zapomocą barbarzyńskiego fotelu, wywoła bunt i oburzenie całej ludzkości. W Stanach Zjednoczonych również opozycja przeciw nowemu narzędziu śmierci była olbrzymia. Przeciwnikami krzesła elektryczn. były również wszykie towarzystwa elektryczności, obawiając się, że nowe to zastosowanie prądu elektrycznego zdyskredytuje energję elektryczną w oczach opinji publicznej. Gdy nadszedł dzień stracenia skazańca, nie dopuszczono do miejsca egzekucji żadnego przedstawiciela prasy. Egzekucja odbyła się w ścisłej tajemnicy, w obecności kilku zaledwie osób. Fotel, zużyty wówczas do pierwszego stracenia, pozostał w użyciu aż do 28 lipca 1929, kiedy to zbuntowani więźniowie w Auhuru. spalili doszczętnie narzędzie śmierci.

Konferencja ministrów komunikacji lotniczej



odbyła się niedawno na zamku Mogosoia pod Bukaresztem. W konferencji tej wzięli udział widoczni na obrazku delegaci Francji, Włoch Niemiec i Anglji. Polska w obradach nie wzięła, udziału, gdyż nie posiada ministerstwa aeronatyki

Profesor Sauerbruch



chirurg, który leczył króla angielskiego. W dowód wdzięczności za szczęśliwie przeprowadzoną kurację król angielski przesłał na ręce Sauerbrucha miljon marek na cele kliniczne.

Sprawy robotnicze.

Zatrudnienie w polskiem hutnictwie żelaznem.

Ogólna liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych na całym obszarze Polski wynosiła w końcu września br. 37.930 osób. W stosunku do września roku ubiegłego liczba zmniejszyła się o 4.081 robotników, t. j. o 9,71 proc., w stosunku do września 1929 r. o 11.850 robotników, t. j. 23.82 procent.

Zamówienia sowieckie w hutach żelaznych skończyły się, względnie nie mogą być wykonane ze względu na trudności przy dyskontowaniu weksli sowieckich. W związku z tem pracodawcy zamierzają zwolnić w przyszłym miesiącu około 8 tysięcy robotników hutniczych

Nieznaczne polepszenie się położenia w górnictwie.

W tych dniach odbyła się konferencja przemysłowców górniczych, na której omawiano położenie gospodarcze w górnictwie. Jak wynikało ze sprawozdań pracodawców, **położenie gospodarcze cokolwiek polepszyło się, gdyż kopalnie śląskie zdobyły nowy rynek zbytu we Francji na 600 tysięcy ton i otrzymały pożyczkę w wysokości 12 miljonów złotych.** Wobec tego dotychczasowe świętówki w górnictwie zostaną niemal zupełnie zniesione.

Z przemysłu rowerowego.

Przemysł rowerowy dotkliwie odczuwa konkurencję państwowej wytwórni. Znaczna część wytwórni prywatnych jest unieruchomioną inne zaś pracują przez 2—3 dni w tygodniu ze zredukowaną załogą robotniczą.

Encyklika

PAPIEŻA PIUSA XI

do patrjarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynarjuszów o „Akcji Katolickiej".

12) (Ciąg dalszy.)

Znając mnożące się trudności doby obecnej i wiedząc, że dla wielu karta członkowska i przysięga są warunkiem karjery, chleba, życia, szukaliśmy środka, któryby przywrócił sumieniom spokój, redukując do możliwego minimum trudności zewnętrzne. I wydaje się Nam, że takim środkiem dla zaopatrzonych już w karty członkowskie mogłoby być zastrzeżenie przed Bogiem i własnem sumieniem: „z zastrzeżeniem praw Boga i Kościoła" lub „z zastrzeżeniem obowiązków dobrego chrześcijanina" wraz z mocnem postanowieniem oświadczenia, gdyby tego zaszła potrzeba, tego zastrzeżenia także nazewnątrz.

Tam, następnie, skąd wychodzą dyspozycje i rozkazy, chcielibyśmy przybyć z Naszą prośbą, prośbą Ojca, który pragnie dbać o sumienia swoich synów w Jezusie Chrystusie, aby to właśnie zastrzeżenie wprowadzone było do formuły przysięgi, jeśliby nie chciano uczynić lepiej, dużo lepiej, to jest — zaniechać przysięgi, która sama przez się jest aktem religijnym i zapewne nie jest na najodpowiedniejszem dla siebie miejscu: na karcie członkowskiej partji.

Staraliśmy się mówić zarówno ze spokojem i powagą, jak i z całą jasnością, nie możemy jednak nie frasować się o to, czy będziemy dobrze zrozumiani — nie mówimy: przez was, Czcigodni Bracia, zawsze, a teraz więcej niż kiedykolwiek tak z Nami złączeni myślami i uczuciami, ale przez wszystkich innych. I dlatego dodajemy, że przez to wszystko, cośmy dotąd powiedzieli, nie chcieliśmy potępić partji i rządów jako takich.

Zamierzaliśmy wskazać i potępić to, co w programie i działalności partji i rządów zauważyliśmy i stwierdziliśmy jako sprzeczne nauce i praktyce katolickiej, a przeto nie dające się pogodzić z imieniem i wyznaniem katolików. I przez to dopełniliśmy czcigodnego obowiązku Urzędu Apostolskiego względem wszystkich Naszych synów, należących do partji, aby mogli pogodzić to z własnem sumieniem katolików.

Sądzimy dalej, iż jednocześnie uczyniliśmy przysługę partji i rządom. Albowiem, jakiż interes i pożytek mogą one mieć w takim kraju katolickim jak Włochy, zachowując w programie ideje, zasady i praktyki niezgodne z sumieniem katolickiem? Sumienie ludów, jak sumienie jednostek, kończy zawsze nawrotem do siebie samego i odszukiwaniem dróg straconych z widoku na więcej lub mniej długą chwilę lub dróg opuszczonych.

Pragniemy także, nawet w mierze zasługującej na szczególną uwagę, aby nie mówiono, że Włochy są katolickie ale antyklerykalne. Wy, Czcigodni Bracia, który w dużych i małych diecezjach Włoch żyjecie w ciągłym kontakcie z dobrą ludnością całego Kraju, wiecie i widzicie codzień, jak ludność ta, o ile nie jest podburzaną i sprowadzaną z właściwej drogi, daleką jest od wszelkiego antyklerykalizmu. Tym, co nieco dokładniej znają historję Kraju, wiadomo, że antyklerykalizm miał we Włoszech takie znaczenie i siłę, jakich mu udzieliły masonerja i liberalizm, które nim kierowały. Za naszych, następnie, dni zgodny entuzjazm, jaki połączył i w zachwyt wprowadził cały kraj w dniach Umowy Laterańskiej, nie pozostawiłby antyklerykalizmowi sposobu ponownego wzmożenia się, gdyby go nie wywołano i nie zachęcono go nazajutrz po tej Umowie. Potem, w ostatnich wypadkach, dyspozycje i rozkazy wprowadziły go do akcji, a następnie położyły mu kres, co wszyscy mogli widzieć i stwierdzić. Jest przeto bez żadnego wątpienia, że wystarczyłoby i będzie zawsze wystarczać do utrzymywania go na należnem stanowisku setna i tysiączna część środków tak hojnie zastosowanych przeciw Akcji Katolickiej i właśnie tak uwieńczonych, jak to wszyscy wiedzą.

IV.

Inne i bardzo poważne troski wzbudza w Nas najbliższa przyszłość. Obwieszczono, i to na bardziej niż inne oficjalnem i uroczystem posiedzeniu, natychmiast po ostatnich, dla Nas i dla katolików całych Włoch i całego świata najboleśniejszych wydarzeniach — „niezmienne uszanowanie dla Religji katolickiej, jej Najwyższego Naczelnika" i t. d. Uszanowanie „niezmienne", a zatem — to samo, bez zmian, uszanowanie, jakiegośmy doświadczyli; a zatem, to uszanowanie, które wyrażało się w na tyle rozległych na ile ohydnych zarządzeniach policyjnych, przygotowanych w głębokiem milczeniu bynajmniej nie jak przyjacielska niespodzianka i niby piorun zastosowanych właśnie w przeddzień Naszej rocznicy urodzin, okazji do tylu uprzejmości i dobroci ze strony świata katolickiego, a nawet i niekatolickiego; to samo zatem uszanowanie, jakie przeszło w te gwałty i uchybienia czci, które bez przeszkody pozwolono popełniać. Czego więc możemy mieć nadzieję, lub, lepiej, czego nie musimy oczekiwać?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Program radjowy.

Czwartek 29 października 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw“. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.15 Komunikaty. 16.20 Lekcja języka francuskiego — kurs średni. 16.40 Muzyka. 17.10 „Pół godziny w pracowni biologa“. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Art. malarz Kazimierz Rutkowski: „W blaksu słońca Afryki — Alger“. 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy (P. R. Warszawa). 20.00 „Wartość złota i złocieni“. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.25 Słuchowisko p. t.: „Przygoda księcia regenta“. 22.10 Balet Igora Strawińskiego „Petruszka“ (z płyt gramofonowych). 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 23.00 Sketch p. t.: „Ostatni Wieczór“.

Piątek 30 października 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Lekcja języka angielskiego. 16.20 Odczyt. 16.40 Pogadanka Cioci Heli z dziećmi starszemi (H. Reutt). 17.10 „Co to jest dzieło sztuki“. 17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. H. Falkowski: „Z nad Wilji i Świtezi“ Wrażenia z wycieczki młodzieży seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie Feljeton literacki. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna oraz komunikaty w języku francuskim dla radjosłuchaczy zagranicznych.

Sobota 31 października 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Oberki i krakowiaki z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych“. 15.45 Prezydent miasta Katowic, dr. Adam Kocur: „Odczyt z okazji Dnia Oszczędności“. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16.20 „Radjokronika“. 16.40 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt). 17.10 „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej“. 17.35 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30 Koncert dla młodzieży. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy p. t.: „Górny Śląsk bazą sportu hockeyowego Polski“. 19.20 „Droga mleczna i system galaktyczny“. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu“. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.55 Feljeton p. t.: „Zamek nieświeski“. 22.10 Sonata b-moll Chopina. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

SPORT.

Wyniki sportowe S. M. P.

Piłka nożna:

SMP. Skoczów — SMP. Strumień 8:5

SMP. Panewnik I. — SMP. Orzesze I. 1:2

W niedzielę na boisku w Panewnikach rozegrały powyższe drużyny zawody przyjacielskie zakończone szczęśliwem zwycięstwem drużyny gości. Drużyna gospodarzy wystąpiła z kilkoma rezerwowemi, co znacznie odbijało się na grze zespołowej całej drużyny.

SMP. Panewnik II. — SMP. Orzesze II. 2:1

Palant:

W niedzielę odbyły się zawody w palancie o mistrzostwo okręgu pszczyńskiego, do którego stanęły trzy najsilniejsze drużyny okręgu — połączone z zawodami o nagrodę wędrowną w postaci puharu.

SMP. Kobiór — SMP. Pszczyna 68:24

Finał SMP. Tychy — SMP. Kobiór 38:24

Wiadomości krajowe.

Druga reprezentacja Śląska uległa zespołowi łódzkiemu 0:1 (0:0).

Wieści zagraniczne.

Nowa gwiazda na horyzoncie wag ciężkich Mac Corhindale z Poł. Afryki zwyciężył na punkty Gipsy Danielsa.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 27 paźdz. 1931 r.

Dolar amerykański 8,89 2/10 zł. Funt szterlingów angielskich 35,09 zł. 100 franków francuskich 35,03 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 lir włoskich 46,38 zł. 100 franków szwajcarskich 174,57 zł. 100 belg belgijskich 124,39 zł. 100 lei rumuńskich 5,34 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

z dnia 27 paźdz. 1931 r.

(Ceny rynkowe)

Żyto 24,00—24,25. Pszenica zbierana 23,50—24,00. Pszenica dworska 24,50—25,00. Owies jednolity 25,00—26,50. Owies zbierany 23,00—24,00. Jęczmień na kaszę 22,00—22,50. Jęczmień browarny 25,00—26,00. Mąka pszenna luksusowa 43,00—52,00. Mąka pszenna 0000 40,00—43,00. Mąka żytnia 38,00—40,00. Otręby pszenne szale 51,00—51,50. Otręby pszenne średnie 14,00—14,50. Otręby żytnie 15,00—15,50. Kuchy lniane 26,00—27,00. Kuchy rzepakowe 17,00—18,00. Kuchy słonecznikowe 40—44% 20,50—21,50. Groch Wiktorja 30,00—33,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 160,00—190,00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 250,00—375,00. Rzepak zimowy 32,00—34,00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 27 paźdz. 1931 r.

Za 100 kg w handlu hurtowym: **Żyto** 22,25—22,50. Pszenica 22,25—25,75. Jęczmień 64—66 kg 21,25—22,25, 68 kg 22,75—23,75, browarowy 25,50—26,50. Owies 21,25—22,25. Mąka żytnia 65 proc. 33,50—34,50, pszenna 65 proc. 33,50—33.50. Otręby żytnie 14.00—14.75, pszenne 12.75—13,75, pszenne grube 13,75—14,75. Rzepak 30,00—31,00. Gorczyca 40,00—43,00. Groch Wiktorja 21,00—26,00, Folgera 24,00—26,00. Ziemniaki jadalne 2,50—2,80. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

z dnia 27 paźdz. 1931 r.

Płacono za 1000 kg: **Pszenica** śląska 74.5 kg — 218 mk, 78 kg — 222 mk, 72 kg — 208 mk. **Żyto** śląskie 71,2 kg — 206 mk, 69 kg — 202 mk. **Owies** średniej jakości i dobroci 144 mk. **Jęczmień** browarowy 175 mk, jary 168 mk, zimowy 63—64 kg i na kaszę 163 mk. Za 104 kg: Rzepak zimowy 14,00 mk, len 21,00 mk, konopie 26,00 mk, gorczyca 28,00 mk, mak modry 45,00 mk. **Ziemniaki** jadalne żółte 1,70 mk, czerwone 1,40 mk, białe 1,20 mk.

Mąka za 100 kg: pszenna 70 proc. 32,50 mk, pszenna luksusowa 38,25 mk; żytnia 70% — 30,50 mk, 65% — 31,50 mk, 60% — 32,50 mk.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 27 października 1931 r.

Masło wiejskie funt 2.20—2.50 zł. Masło mleczarniane funt 2.30 zł. Jaja sztuka 0,15—0.20 zł.

Mięso. Wieprzowina funt 1,30. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.40. Wołowina 1,00—1,20 Cielęcina 1.00. Cielęcina bez kości 1.40 Okrasa świeża 1.30. Okrasa wędzona 1.60—1.80. Łój 1.00 do 1.20.

Jarzyny. Kapusta biała (główka) 0.10—0.30. Kapusta modra funt 0,20—0.50. Marchew funt 0.10—0.20. Cebula funt 0.20—0,25. Kalafiory sztuka 1.00. Kartofle centnar (50 kg) 2.50—3.00. Kartofle 12 funtów 0.30 zł.

Owoce. Gruszki doborowe funt 0.40—0.70 zł. Gruszki II gatunek funt 0.20—0.40. Jabłka doborowe funt 0.40—0.50. Jabłka do gotowania funt 0.30. Cytryny sztuka 0.10—0.15 zł.

Drób. Gołębie para 1.50—3.00 zł. Gołębięta 1.50—2.00. Kury 4.00—6.00. Kaczki 3.50—5.00. Gęsi 4.50—8.00. Indyki 7.00—8.00 zł.

Mąka, krupy. Mąka żytnia 65% 0.20 zł. 70% 0,18 zł. Mąka pszenna gładka 60% 0.22 zł. Najprzedniejsza pszenna grysikowa 0,27 zł. Krupy jęczmienne 0.45. Krupy pogańskie 0.40. Pęczak 0.35 zł. Kasza jaglana 0.45. Groch 0.30. Fasola 0.25—0.30 zł. Soczewica 0.80 zł.

Targ na prosięta. Prosięta para 15 do 40 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 27 października 1931 r.

podane przez „Raiffeisen“ hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka Nr. 3.

Za 100 kg. żyto krajowe zł. 26,00—27,00. Żyto na wywóz 34,00—36,00. Pszenica krajowa 26.00 do 27.00, na wywóz 36,00—38,00, owies krajowy pastewny 26,00—27,00, na wywóz 28,00—29.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych). Makuch słoneczniowy 48% 24,00—25.00. Makuch słonecznikowy 46% 23.00—24.00. Makuch rzepakowy 20.00—21.00. Makuch lniany 28.00—29.00. Otręby żytnie 14.50—15.25. Otręby pszenne 14.50—15.00. Otręby średnio-grube 15.00—15.50. Słoma prasowana żytnia 8.00. Słoma prasowana pszenna 8.00 Słoma prasowana owsiana 8.00 zł.

Usposobienie spokojne!

Między kumoszkami.

— A cóż, sąsiadko, wasz syn robi?

— Ho, mój syn jest w teatrze grubą rybą...

— No, cóż on pokazuje?

— Oho, żeby go nie było, toby nikt nic nie widział.

— To on taki wielki aktor?

— E, to nie, ale on podnosi kurtynę.

Drobne ogłoszenia

Wolne posady

Zarobić może każdy pan lub pani na prowizję w przedstawicielstwie „Smak“ Piekary Rudne, Główna 45, powiat Tarn. Góry. Poszukuję także kilku panów nadających się do sprzedaży.

Fabryka wyrobów żelaznych haceli, posiadająca duże zamówienia, poszukuje wspólnika, kapitał od 30.000 zł. — Oferty „Wspólnik“ Zawiercie, skrytka pocztowa 2.

Posad poszukują

Chłopiec uczciwych rodziców lat 16 z ukończonym kurs. stenografji korespondencji i pisania na maszynie, poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Odpowiedzi do Stow. św. Zyty w Katowicach.

Szofer-monter z praktyką wojskową, pierwszorzędne świadectwa, może dać kaucję 1000 zł., poszukuje posady. Zgłosz. Jagiellońska 3. Bartsch

Panna lat 20 poszukuje służby domowej albo do dzieci. Łask. oferty do administracji pisma pod „Panna“.

Panienka 17-letnia szuka posady do biura lub do innej pracy. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Praca“.

Sprzedaże

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn“ mają tanio do zbycia wieksza ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żadanie. Adres dla listów: Sosnowiec. Tow. Górn.-Przem. „Saturn“. Szkółki Rogoźnickie.

Popieraj przemysł krajowy!

Miód odżywczo - kuracyjny 5 kg. 15 zł.. 10 kg 28 zł. wysyła za pobraniem pocztowem W. Wołoszyn, Jezierna.

Sprzedam od zaraz 3 morgi pola pod budowę w tem 1½ lasu, drzewo budowlane. Cena 3.000 zł. Zgłoszenia Minkus, Bielszowice, ul. Kąty 32.

Sprzedam natychmiast kantynę dobrze zaprowadzoną w bardzo dobrem położeniu. Cena według umowy. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Kantyna“.

Sprzedam od zaraz nowy dom z piekarnią w powiecie rybnickim w bardozo dobrem miejsc 20 minut od dworca. — Zgłoszenia do administracji pisma pod „Nowy dom“.

Skład kolonjalno - spożywczy z towarem i mieszkaniem zaraz tanio do sprzedania. Centrum Roździeń-Szopienice, Piłsudskiego 15.

Do sprzedania nowy dom dwupiętrowy w Piotrowicach. Wiadomość: Piotrowice, ulica Powstańców nr. 1.

Mały wydatek a wielką korzyść stanowi drobne ogłoszenie w naszej gazecie!

Różne

Pożyczka poszukuje 6 tysięcy zł. na 1 hipotekę na dom wartości 15 000 zł. Zgłosz. do administracji pisma pod „Pożyczka“.

Do oddania 5 pokoi z kuchnią w willi w południowej części miasta Katowic. pod „Mieszkanie“ do Admin.

Czytajcie naszą gazetę

Kto przyjmie za swoje 3 mies. pięknego chłopczyka z dobrej rodziny. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Chłopiec“.

Udzielam lekcyi w zakresie 6 klas gimnazj. i szkoły powszechnej w jezyku polskim. Zgłoszenia do administracji pod „Lekcje“.

Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić — sprzedając nasze obrusy i fartuchy gumowe. Nowość. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser. Katowice. Kochanowskiego 4.

Cennik drobnych ogłoszeń:

Pierwsze słowo 10 groszy, każde następne 5 gr. tłusty druk 10 groszy. jedno ogłoszenie najmniej 60 gr. Na wysyłkę „zgłoszeń do Administracji, nadesłać 35 groszy. Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 28 bm. „Paganini“ o godz. 19,30.

Piątek, dnia 30 bm. „Radość kochania“ o godzinie 19,30.

Sobota, dnia 31 bm. „Młynarz i jego córka“ (dla szkół) o godz. 15.30.

Sobota, dnia 31 bm. „Paganini“ o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 1. 11. „Młynarz i jego córka“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 1. 11. „Młynarz i jego córka“ o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Środa, 28 bm. „Radość kochania“ w Rybniku o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 29 bm. „Wesoła wdówka“ w Bytomiu o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 29 bm. „Radość kochania“ w Bielsku

Piątek, dnia 30 bm. „Wesoła wdówka“ Knurów o godz 19.30.

Koncert klasycznych arji i pieśni.

Tenor Władysław Turzański b. artysta opery lwowskiej, warszawskiej i scen zagranicznych, wystąpi w Katowicach w środę, dnia 28 bm. w sali koncertowej (Dom Chrześcijański), ul. Jagiellońska 17, o godzinie 8-ej wieczorem.

Znakomity tenor zaśpiewa szereg arji i pieśni międzynarodowych kompozytorów, w języku francuskim, włoskim, hiszpańskim i polskim. Akompanjuje świetnemu śpiewakowi pan dyr. St. Barański. Występ tenora Turzańskiego wywołał wśród inteligencji wielkie zainteresowanie, świadczy to, iż większość pierwszorzędnych miejsc została rozebrana. Resztę biletów można jeszcze nabyć w księgarni. p. Fiszera.

Odpowiedzi redakcji.

R. W. Za regularne uczęszczanie do szkoły dokształcającej odpowiedzialny jest pracodawca. Jeżeli pracodawca zarządził pracę w czasie nauki, należało się do tego zastosować a wszelką odpowiedzialność za następstwa musiałby ponosić pracodawca. Obecnie po upływie tak długiego czasu trudno coś zrobić, gdyż niema widoków na przeprowadzenie sprawy z dobrym wynikiem.

Stary budynek. Ponieważ dom jest starym budynkiem i został tylko poprawiony, przeto podlega opodatkowaniu i trudno będzie uchylić się od podatku budynkowego. W każdym razie przeciwko nałożeniu podatku budynkowego można wnieść odwołanie w przepisowym terminie do tej instancji, która podana jest w nakazie płatniczym podatku budynkowego.

107 M. K. Dla braku miejsca w gazecie na wszystkie pytania obszerniej odpowiedzieć nie możemy. Odpowiedź na te pytania znajdzie Pan w książce „Przepisy służbowe dla pracowników umysłowych“, którą nabyć można w księgarni Ludwika Fiszera w Katowicach, ul. Poprzeczna. Wynagrodzenia służbowe urzędników komunalnych reguluje pragmatyka państwowa, którą także można nabyć w wymienionej księgarni — Drogi publicznej zaorać nie wolno. O ile się to stało, należy się zwrócić nasamprzód do urzędu okręgowego, a w ostatecznym razie do sądu.

P. J. Giszowiec. Ponieważ nie możemy wiedzieć, jaką część od przerachowanej sumy ubezpieczalnia niemiecka będzie wypłacała, gdyż wypłata zależy od funduszu, jaki posiada dane ubezpieczenie, to nie jesteśmy w stanie poradzić. Wysokości marki niemieckiej z lat 1918 do 1922 w porównaniu do złotego polskiego z obecnego czasu podać nie możemy, gdyż tabela taka zajmuje dużo miejsca. Oprócz tego w roku bieżącym została już ogłoszona żądana tabela. Przy okazji zechce pan wstąpić do naszego biura porady prawnej w Katowicach, a poinformujemy Pana ustnie.

Józ. U. Markl. D. Ceny na wódki monopolowe znajdują się na etykietach każdej buteiki. Wyższych cen jak tam podane, brać nie wolno. O ile ktoś sprzedaje drożej, naraża się na wysokie kary.

Nr. 101 Och. Rodzice mogą swój majątek rozdzielić między dzieci tak, jak się im podoba: mogą zapisać jednemu dziecku więcej, drugiemu zaś mniej, nawet cały swój majątek mogą zapisać jednemu dziecku, byleby pozostałym dzieciom przydzielili obowiązkową część każdemu, równającą się wartości połowy tej części, która przypadłaby dzieciom po rodzicach, zmarłych bez testamentu. Tylko sądownie można ubiegać się o spadek.

E. P. Radzimy zwrócić się do Sądu Opiekuńczego przy Sądzie Grodzkim w Lublińcu, aby zawezwał kuratora do wypłacenia rent na ręce Pana, jako tego, który umysłowo-chorą córkę utrzymuje. Sekretarjat sądu opiekuńczego jest zobowiązany do spisania takiego protokołu na ustne żądanie.

J. K. Testament można spisać samemu, lecz aby uniknąć możliwych zaczepek ze strony krewnych, należy zaznajomić się z przepisami prawnemi, zawartemi w kodeksie cywilnym od § 2064—2086. W każdym razie należy poradzić się adwokata.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**